

Sowiecki partyzant – polski problem

22 czerwca 1941 r. rozpoczęła się wojna niemiecko-sowiecka. W trakcie szybko postępującej ofensywy niemieckiej pozbawieni kontaktu z dowództwem żołnierze sowieccy, którzy znaleźli się w okrążeniu lub za linią frontu, by przeżyć, zaczęli tworzyć pierwsze grupy leśne – byli to tzw. okrążeni¹. Po pewnym czasie ich działalność na tyłach wroga przybrała zorganizowaną formę dywersyj². Według dyrektywy NKWD nr 07435 z 6 grudnia 1941 r. „O organizacji działalności na tyłach przeciwnika oddziałów partyzanckich oraz grup niszczyielskich [*istriebitelnyh*] i dywersyjnych” oddziały dywersyjne miały za zadanie dokonywać systematycznych wysadzeń, podpaleń, unieruchamiania i zniszczeń przedsiębiorstw przemysłowych, elektrowni i linii kolejowych. Oddziały otrzymywały listy obiektów, które miały być celem dywersji, oraz specjalne instrukcje dotyczące taktyki. Zalecano, by przy wyrządzaniu szkód przeciwnikowi nie wchodzić z nim w bezpośrednie starcia³. Mówiąc w skrócie, do bitwy stalingradzkiej celem dywersji sowieckiej była „walka partyzancka w celu odciążenia frontu wschodniego”⁴. Do oddziałów zaczęli dołączać zrzucający przez dowództwo sowieckie skoczki, uciekający z obozów jeńcy sowieccy oraz chcący uniknąć zagłady Żydzi, a także członkowie innych prześladowanych grup społecznych lub narodowościowych⁵.

¹ Zob. np. Z. Boradyn, *Niemen. Rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943–1944*, Warszawa 1999, s. 59–60; C. Chlebowski, *Wachlarz*, Warszawa 1985, s. 20.

² O tworzeniu dywersji i sowieckich aktach normatywnych w tej sprawie zob. A. Popow, *NKWD i partizanskoje dżiwżenie, fakty i dokumenty*, Moskwa 2003, s. 19–23; C. Chlebowski, *op. cit.*, s. 20. O tworzeniu partyzanckich oddziałów i grup dywersyjnych „do walki z jednostkami wrogiej armii” mówiła już dyrektywa Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b) z 29 VI 1941 r. (M. Juchniewicz, *Polacy w radzieckim ruchu partyzanckim 1941–1945*, Warszawa 1975, s. 52). Podobnie wypowiadał się Józef Stalin w przemówieniu radiowym 3 VII 1941 r. (M. Gnatowski, *Za wspólną sprawę. Z dziejów partyzantki radzieckiej w Okręgu Białostockim*, Lublin 1970, s. 51–52).

³ A. Popow, *op. cit.*, s. 22.

⁴ P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003, s. 208, 78–79.

⁵ O sprawie tej i szerzej na temat sowieckiego ruchu partyzanckiego zob. M. Gnatowski, *op. cit.*; M. Juchniewicz, *op. cit.*; R. Nazarewicz, *Armii Ludowej dylematy i dramaty*, Warszawa 1998; *idem, Razem na tajnym froncie. Polsko-radzieckie współdziałanie wywiadowcze w latach II wojny światowej*, Warszawa 1983; W. Kozdra, *Z dziejów PPR na Lubelszczyźnie*, Lublin 1962; W. Sulewski, *Las parczewskie*, Warszawa 1970; L. Siemion, *Rajdy partyzanckie w Lubelskiem 1943–1944*, Lublin 1983; E. Olszewski, *Polska Partia Robotnicza na Lubelszczyźnie 1942–1948*, Lublin 1979; L. Siemion, W. Tuszyński, *W lasach parczewskich i pod Rąbłowem*, Warszawa 1976. Prace te pisane były jednak z komunistycznego punktu widzenia. Zob. też P. Gontarczyk, *op. cit.*; Z. Boradyn, *op. cit.*; S. Krakowski, *The War of the Doomed. Jewish Armed Resistance in Poland, 1942–1944*, New

Niniejszy artykuł jest próbą zdefiniowania problemu związanego ze stosunkiem i wynikającym z niego procesem decyzyjnym Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, Delegatury Rządu na Kraj i rządu polskiego w Londynie wobec sowieckiej partyzantki na ziemiach polskich w okresie od wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej do momentu wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie polskie (3–4 stycznia 1944 r.), kiedy to sytuacja uległa całkowitej zmianie. Sprawa jest skomplikowana i obejmuje wiele wątków. Autor wiele z nich porusza, część sygnalizuje, część stawia w formie pytań i kwestii wymagających dalszych badań.

Sprawą, która implikowała proces decyzyjny i stanowiła jego kontekst, był obustronny stosunek do dywersji. Od początku wojny niemiecko-sowieckiej rząd w Londynie zdawał sobie sprawę z tego, iż Sowieci będą naciskać na zintensyfikowanie polskich działań dywersyjnych. Już w sierpniu 1941 r. generał Władysław Sikorski pisał do generała Stefana Roweckiego: „Wobec zapowiadającej się poważnie współpracy wojskowej z Sowietami liczę się z naciskami różnych czynników zmierzających do sprowokowania wystąpień zbrojnych polskich oddziałów partyzanckich na tyłach wojsk niemieckich. Odrzucając na razie te sugestie jako niedojrzałe w chwili obecnej – oczekuję od Pana Generała meldunku, czy ZWZ może zorganizować inne dywersje w poważniejszym zakresie na terenach sowieckich położonych na wschód od granicy polsko-sowieckiej z lipca 1939 r.”⁶

Sowieci rzeczywiście poprzez radio, ulotki itp. nawoływali Polaków do zwiększenia dywersji na ziemiach polskich, co znalazło odzwierciedlenie w dokumentach i publikacjach ZWZ⁷. Czynniki polskie były przeciwne prowadzeniu własnej akcji dywersyjnej w takim zakresie, jakiego oczekiwała strona sowiecka⁸, były bowiem przekonane o małej skuteczności takiej akcji, a także obawiały się represji ze strony Niemców⁹.

Pojawił się jednak dylemat. Sikorski chciał zyskać przychyłność Sowietów. W cytowanej już instrukcji z 25 sierpnia wspominał: „Masy sowieckie są niesłychanie czułe na wszystkie posunięcia o nastawieniu pozytywnym do wojny Sowietów z Niemcami. Za dywersje tego rodzaju można by zyskać poważne koncesje ze strony ZSRR”¹⁰. Wydaje się więc, że rozważanie wzmożenia przez ZWZ

York–London 1984; M. Dean, *Collaboration in the Holocaust, Crimes of the Local Police in Belorussia and Ukraine 1941–1944*, Hampshire 2000; A. Puławski, *Postrzeganie żydowskich oddziałów partyzanckich przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2 (4), s. 271–300. Autorzy piszą też o polskich ruchu komunistycznym.

⁶ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2: Czerwiec 1941 – kwiecień 1943, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 46, Gen. Sikorski do gen. Roweckiego: Rozkaz określający na najbliższy czas zakres i teren akcji dywersyjnej ZWZ, 25 VIII 1941 r. O polskiej dywersji do momentu wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej zob. J.J. Terej, *Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 71–75, 151, 161.

⁷ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 55, Gen. Rowecki do Centrali: Prowokacyjna akcja spadochroniarzy sowieckich, 6 IX 1941 r.; „Biuletyn Informacyjny” 11 IX 1941; „Biuletyn Informacyjny”, 25 IX 1941.

⁸ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 46, Gen. Sikorski do gen. Roweckiego: Rozkaz określający na najbliższy czas zakres i teren akcji dywersyjnej ZWZ, 25 VIII 1941 r. O negatywnym stosunku podziemia polskiego do nawoływań do dywersji i nastrojach w kraju zob. P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 69–70.

⁹ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 43, Płk Smoleński do gen. Roweckiego: Odpis instrukcji gen. Sikorskiego do gen. Andersa, 22 VIII 1941 r.; „Biuletyn Informacyjny”, 25 IX 1941.

¹⁰ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 46, Gen. Sikorski do gen. Roweckiego: Rozkaz określający na najbliższy czas zakres i teren akcji dywersyjnej ZWZ, 25 VIII 1941 r.

dywersji na terenach należących przed wojną do ZSRR wynikało z dążenia do znalezienia takiego rozwiązania, które pozwalałoby na niepodjęcie większej akcji na ziemiach polskich, a jednocześnie nie zrażałoby Sowietów¹¹.

Należy też wspomnieć, że koncepcja sformowania polskich oddziałów dywersyjnych na wschodzie nie była nowa – w rozważaniach dotyczących przyszłego powstania, prowadzonych przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej, były one przewidywane jako oddziały osłony. Jednak moment podjęcia akcji dywersyjnej wynikał, po pierwsze, z chęci pozyskania Sowietów, a po drugie, z nacisków Brytyjczyków. W praktyce zatem cel działania tych oddziałów został zmieniony¹², choć Rowecki, nawet po rozpoczęciu akcji, uważał, że bieżąca działalność oddziałów nie była celem głównym – pozostało nim dalej pełnienie w przyszłości funkcji osłony powstania: „To drugie zadanie jest główne, a pierwsze służy, w moim rozumieniu, jako zaprawa i przygotowanie do wykonania zadania głównego”¹³. Innym razem gen. Rowecki konstatał: „zasadniczo »Wachlarz« przeciwko Niemcom, lecz może się przydać przeciw Rosji”¹⁴.

Nie wdając się w szczegóły decyzji zorganizowania „Wachlarza”, można stwierdzić, że jego rzeczywista bojowa część na ziemiach sowieckich rozpoczęła się po rozkazie naczelnego wodza z 27 kwietnia 1942 r.: „Na obszarach na wschód od granicy polskiej podjąć działania dywersyjno-sabotażowe, o ile to możliwe w większej skali”¹⁵. Wcześniej, rozkazem z 5 lutego, Sikorski spowodował wzmożenie akcji dywersyjnej na kolei na przedwojennych ziemiach II RP. Wprowadził jednak instrukcję, która miała spowodować, iż ewentualne represje nie dotyczyłyby Polaków (do czego jeszcze wróczę)¹⁶.

Zima 1941/1942 r. i wiosna 1942 r. był to okres wzrostu aktywności oddziałów sowieckich na ziemiach polskich, w tym na terenach na zachód od niemiecko-sowieckiej linii demarkacyjnej z września 1939 r. Oddziały na Lubelszczyźnie skupiały głównie zbiegłych z niewoli sowieckich jeńców oraz zrzuconych przez Sowietów spadochroniarzy (trudno było tutaj o „okrążańców”). Sposób ich tworzenia opisywał „Biuletyn Informacyjny” nr 10 z 12 marca 1942 r.: „W połowie

¹¹ Zob. też rozkaz naczelnego wodza do szefa sztabu z 29 IX 1941 r. (*Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3: *Armia Krajowa*, Warszawa–Londyn 1999, s. 484) oraz odpowiedź na niego Oddziału VI (T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1983, s. 108–109).

¹² C. Chlebowski, *op. cit.*, s. 19, 36–37, 39.

¹³ *Ibidem*, s. 20. Zob. AAN, Armia Krajowa, 203/I-18, Meldunek nr 154 bis b, Raport operacyjny nr 154/III, 14 XI 1942 r., k. 43.

¹⁴ AAN, Armia Krajowa, 203/I-20, Depesza „Kaliny” nr 422 do Centrali, 22 XI 1941 r., k. 334.

¹⁵ Studium Polski Podziemnej (dalej SPP), A.2.1.1.1.B., Depesza-szyfr gen. Władysława Sikorskiego do gen. „Kaliny”, 27 IV 1942 r., k. 14; *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 221, Gen. Sikorski do gen. Roweckiego: Rozkaz wzmożenia akcji sabotażowo-dywersyjnej na kolejach, 27 IV 1942 r. Odnośnie do szczegółów decyzji w sprawie rozpoczęcia „Wachlarza” oraz przebiegu jego działalności zob. C. Chlebowski, *op. cit.*; J.J. Terej, *op. cit.*, s. 221–225. Akcją „Wachlarz” od okresu przygotowawczego (listopad 1941 r.) do 12 IX 1942 r. podsumował gen. Rowecki (AAN, Armia Krajowa, 203/I-18, Meldunek nr 151 o dotychczasowej akcji „Wachlarza” do 12 IX 42, 14 IX 1942 r., k. 1–3).

¹⁶ Odnośnie do rozkazu zob. *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 197, Szef O VI Sztabu Naczelnego Wodza ppłk. Rudnicki do gen. Roweckiego: Wzmożenie sabotażu na węzły kolejowe, 5 II 1942 r. Odpowiedź „Kaliny” zob. *ibidem*, s. 199, Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: Dodatkowe zarządzenia w sprawie sabotażu kolejowego, 16 II 1942 r.

lutego samoloty sowieckie zrzucały kilka niewielkich zespołów skoczków spadochronowych. Skoczkowie ci zorganizowali napad na jeden z mniejszych obozów jeńców sowieckich w pow. lubartowskim. Napad udał się częściowo: kilku strażników niemieckich poniosło śmierć, kilkudziesięciu jeńców zdołało uniknąć i połączyć się ze spadochroniarzami. Tym sposobem powstało parę oddziałów sowieckich, które rozproszyły się po lasach i wsiach, wymuszając od chłopów kwatery i żywność. W jednej ze wsi (również w lubartowskim) jeden z tych oddziałów zabił oficera SS¹⁷. Temat ten był obecny w wielu publikacjach i dokumentach ZWZ-AK i Delegatury Rządu na Kraj, które generalnie negatywnie oceniały działalność partyzantów sowieckich na ziemiach polskich, nazywając ją „zbrodniczą”. Od połowy 1942 r. w „Biuletynie Informacyjnym”, organie Komendy Głównej AK, partyzanckie oddziały sowieckie nazywano „bandami”¹⁸. Zygmunt Boradyn pisał: „Stosunek Komendy Głównej ZWZ-AK do powstającej na terenach polskich partyzantki sowieckiej był niechętny”¹⁹. Generał Rowecki w meldunku pisany w styczniu 1942 r. wspominał nawet o zarządzeniu wydanym „w myśl instrukcji naczelnego wodza o niepopieraniu akcji spadochroniarzy sowieckich”²⁰. Doszło zatem do tego, że ZWZ-AK organizowała akcję dywersyjną na wschodzie, a jednocześnie akcja dywersyjna Sowietów na ziemiach polskich, mająca – przynajmniej teoretycznie – taki sam cel, budziła niezadowolenie strony polskiej. Sowietom zarzucano m.in., iż rozpoczęli działalność dywersyjną na ziemiach polskich „bez zgody a nawet wbrew zgodzie” strony polskiej²¹ oraz że sowiecka dywersja powoduje represje niemieckie, a sama często przybiera postać działalności typowo rabunkowej²².

Sprawy te wymagają omówienia. Pierwsza kwestia to status sowieckich partyzantów na ziemiach polskich. By omówić to zagadnienie, należy cofnąć się do drugiej połowy 1941 r. Tadeusz Bór-Komorowski w wydanej po raz pierwszy w 1950 r. książce *Armia Podziemna* wspominał, iż jesienią 1941 r. ludność zwracała się do ZWZ „o obronę przeciwko gwałtom i rabunkom popełnianym przez bolszewików. Pomoc taka mogła łatwo doprowadzić do walki między partyzantami sowieckimi i polskimi, a tym samym między oddziałami dwu »sprzymierzeńców«. Należało tego za wszelką cenę uniknąć”. Według Komorowskiego „Rowec-

¹⁷ „Biuletyn Informacyjny” nr 10, 12 III 1942. Sprawa wydarzeń w pow. lubartowskim, które skutkowały represjami niemieckimi wobec ludności polskiej, była szeroko opisywana i komentowana w publikacjach i dokumentach AK i Delegatury Rządu na Kraj, a informację o niej wysłano do Londynu celem nagłośnienia w BBC (AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/III-7, „Informacja bieżąca” nr 10 (35), 9 III 1942 r., k. 57; [Pro memoria], Sprawozdanie z sytuacji w kraju w okresie 1–15 marca 1942 r. [w:] *Pro memoria (1941–1944). Raporty Departamentu Informacji Delegatury Rządu na Kraj o zbrodniach na narodzie polskim*, oprac. J. Gmitruk, A. Indraszczyk, A. Koseski, Warszawa–Pułtusk 2004/2005, s. 126; AAN, Armia Krajowa, 203/I-21, Depesza „Kalina 239”, Audycja dla BBC, 15 III 1942 r., data wysłania 31 III 1942 r., k. 100). Genezę sowieckiej akcji desantowo-dywersyjnej od jesieni 1941 r. do wiosny 1942 r. opisał gen. Rowecki w meldunku 140 (AAN, Armia Krajowa, 203/I-17, Meldunek nr 140, Raport specjalny, lipiec 1942 r., k. 357).

¹⁸ O zjawisku tym zob. A. Puławski, *op. cit.*; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1987, s. 313; „Biuletyn Informacyjny” nr 21, 28 V 1942.

¹⁹ Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 92.

²⁰ AAN, Armia Krajowa, 203/I-16, Meldunek nr 99, 17–21 I 1942 r., k. 366–368.

²¹ „Biuletyn Informacyjny” nr 10, 12 III 1942; „Biuletyn Informacyjny” nr 21, 28 V 1942.

²² Zob. A. Puławski, *op. cit.*

ki z miejsca jasno postawił sprawę statusu partyzantów sowieckich. Pomogła mu do tego analogiczna sytuacja w Rosji”. Komendant główny stał bowiem na stanowisku, że sowieckie oddziały partyzanckie na ziemiach polskich powinny mieć podobny status jak powstająca właśnie Armia Polska na wschodzie podlegająca politycznie rządowi polskiemu, a taktycznie dowództwu sowieckiemu. „Polska Armia Krajowa powinna być panem na swym obszarze, a oddziały sowieckie jej gośćmi i sprzymierzeńcami”. Jak pisał Komorowski, Rowecki wydał rozkazy lokalnym dowódcom, którzy mieli „nawiązać łączność z partyzantami sowieckimi, ustalić odcinki działania, wymieniać informacje o wrogu, a także umówić się co do wymiany ekwipunku”. Podał dwa przykłady takich rozmów, w Okręgu Nowogródek z „grupą zwaną »Brygadą Lenina«” oraz z „jednostkami sowieckimi w okolicach Wilna. Niestety, żadna z tych rozmów nie dała trwałych wyników”²³.

Wspomnienia Komorowskiego uzupełniają opracowania przygotowane w 1943 r. przez przebywającego wówczas w Stanach Zjednoczonych Jana Karskiego, wśród których jest pełna relacja z jego spotkania 27 lipca 1943 r. z prezydentem Stanów Zjednoczonych Franklinem Delano Rooseveltem. Jednym z tematów tego spotkania była sprawa obecności sowieckich oddziałów partyzanckich na ziemiach polskich²⁴. Karski mówił prezydentowi o propozycji złożonej sowieckim partyzantom: „Komendant Armii Krajowej nawiązał z nimi kontakty i wyraził chęć współpracy. Różne jednak były punkty widzenia. **Punkt widzenia komendanta** [podkr. w oryg.]: ustalono w pakcie polsko-rosyjskim, że armia polska formowana w Rosji będzie działała samodzielnie, ale operacyjnie będzie pod rozkazami Sztabu Głównego Armii Czerwonej. Wy działacie na ziemiach polskich, gdzie ja jestem komendantem głównym. Działajcie samodzielnie, ale operacyjnie jesteście mnie podporządkowani, tak jak wszystkie inne organizacje bojowe wszystkich ośrodków politycznych Polski. **Ich punkt widzenia** [podkr. w oryg.]: Nie, nie możemy się na to zgodzić, my mamy własne władze”²⁵. W notatce przygotowanej dla premiera rządu londyńskiego, powołując się na własną pamięć i datując „pewne kontakty z ich dowódcami naszej organizacji wojskowej” na listopad i grudzień 1941 r., Karski przedstawił stanowisko sowieckich partyzantów: „Punkt widzenia dowództwa partyzantów był odmienny: partyzanci są rosyjską siłą zbrojną, korzystającą ze spontanicznej pomocy lokalnej ludności cywilnej, działającą na terytorium ZSRR. Nie mogą oni wiązać się ani taktycznie, ani operacyjnie z dowództwem Armii Krajowej – ponieważ całkowicie pozostają pod rozkazami dowództwa Armii Czerwonej i technicznie korzystają z jego opieki i pomocy”. Po przypomnieniu, iż z powodu zasadniczej różnicy

²³ T. Bór-Komorowski, *Armia Podziemna*, Londyn 1989, s. 116–117.

²⁴ W napisanej w 1944 r. książce *Tajne państwo. Opowieść o polskim podziemiu* Karski pominął ten wątek (Warszawa 1999, s. 290–291). Wiadomo, że misja Karskiego do Stanów Zjednoczonych związana była z tą kwestią. Na depezy skierowanej przez polski MSZ do ambasadora Jana Ciechanowskiego, nakazującej zdobycie wizy dla Karskiego, obok podania oficjalnego celu misji, czyli poinformowania o „sytuacji w okupowanym kraju”, znajdował się dopisek przeznaczony tylko dla ambasadora: „Przybywa [Karski] z wiadomościami o sowieckich dywersantach” (E.T. Wood, S.M. Jankowski, *Karski. Opowieść o emisariuszu*, Kraków–Oświęcim 1996, s. 223).

²⁵ AYV, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, Notatka z rozmowy z prezydentem F.D. Rooseveltem w środę, 28 VII 1943 r., b.d., b.p., mkf; AYV, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, Akcja partyzantów sowieckich w Polsce, b.d., b.p., mkf, oryginał w Archiwum Hoovera.

zdań rozmowy urwały się, przedstawił też stanowisko ZWZ: „Organizacja wojskowa zaczęła uważać partyzantów sowieckich jako siłę wojskową ościennego państwa, do której stosunek będzie uzależniony od okoliczności i instrukcji oraz rozkazów władz londyńskich”²⁶. Nie wiadomo, jak dalece relacje te opowiadają o sytuacji z 1941 r. – tzn. w czasie, kiedy w Związku Sowieckim tworzona była armia polska. Pojawiają się tu pewne wątpliwości. Wiadomo, że w 1941 r. doszło do spotkań na szczeblu rządowym, a rozmowy pomiędzy AK i partyzantami sowieckimi toczyły się w okresie późniejszym²⁷.

Przyjrzyjmy się dwóm przykładom podanym przez Komorowskiego. W sprawie sytuacji w Okręgu Nowogródek Zygmunt Boradyn pisał: „Na kresach, w tym na Nowogródczyźnie, partyzantka sowiecka i konspiracja ZWZ-AK powstawały i działały równoległe, unikając wzajemnych kontaktów. Dopiero w końcu 1942 r., jak twierdzi Janusz Prawdzic-Szlaski, nadszedł rozkaz Komendy Głównej AK o konieczności porozumienia się z partyzantką sowiecką działającą na terenie okręgu AK. Brak oficjalnych kontaktów z partyzantką sowiecką nie oznaczał, iż polskie podziemie nie miało z nią żadnych styczności. [...] Kontaktujący się z partyzantką sowiecką członkowie konspiracji ZWZ-AK na Nowogródczyźnie występowali wyłącznie we własnym imieniu, a nie z ramienia organizacji. Niesankcjonowane kontakty i współpraca z oddziałami sowieckimi były surowo karane przez komendę okręgu”²⁸.

Do pierwszych rozmów akowców z sowieckimi partyzantami w Okręgu Wilno AK doszło pod koniec 1942 r.²⁹ Komenda Główna AK rzeczywiście wydała „specjalne rozkazy do k[o]m[en]d[an]tów okręgu wileńskiego i nowogródzkiego [...], precyzując wyraźnie warunki ewentualnej współpracy” z oddziałami sowieckimi, ale wiemy o tym z meldunku organizacyjnego nr 220 za okres od 1 marca do 31 sierpnia 1943 r. (rozkaz wydał gen. Komorowski, który podaje też jego sygnaturę: L. 707/I z 30 czerwca 1943 r.). Meldunek ten w treści odpowiada opisowi Komorowskiego z książki *Armia Podziemna* i wspomina także o przerwaniu przez Sowieców rozmów³⁰. Wskazywałoby to, że opisywana przez Komorowskiego i Karskiego sytuacja dotyczyła okresu po 1941 r. Można spekulować, czy Karski zyskał wiedzę o tej sprawie, przygotowując się do rozmowy z prezydentem: „Przed rozmową otrzymałem dokładne instrukcje od p[ana] Ambasadora, które rzeczy specjalnie uwypuklić, oraz wskazówki co do sposobu ra-

²⁶ *Ibidem*, Notatka dla pana premiera. Próby ruchu podziemnego w Polsce nawiązania współpracy z partyzantami sowieckimi i PPR, 5 XII 1943 r., b.p., mkf.

²⁷ Zob. *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: *Protokoły*), Kraków 2003, t. 6: *Lipiec 1943 – kwiecień 1944*, s. 351, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 21 XII 1943 r., Sprawozdanie z rozmowy w Foreign Office 22 XII 1943 r. wieczorem: „Prem[ier] Mikołajczyk przypomniał dawne próby porozumienia [...], przede wszystkim dyskusję Sikorski-Zukow w Saratowie w listopadzie [właśc. w grudniu – A.P.] 1941 r. oraz próby porozumienia, dokonane przez komendanta Armii Krajowej w okresie nieco późniejszym”.

²⁸ Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 93–95.

²⁹ J. Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 124.

³⁰ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3: *Kwiecień 1943 – lipiec 1944*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 94, Meldunek organizacyjny nr 220 za czas od 1 III do 31 VIII 1943 r. W sprawie tych konkretnych rozmów na Nowogródczyźnie zob. też Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 116–119.

portowania. [...] P[an] Ambasador życzył sobie, ażeby uwypuklił: [...] niełojalną i szkodliwą działalność agentur komunistycznych”³¹. Otwarta pozostaje kwestia, czy wiadomość o rozkazie Komorowskiego dotarła wcześniej do Londynu.

Echa takiego sposobu myślenia, czyli konieczności podporządkowania sowieckich oddziałów partyzanckich polskiemu dowództwu wojskowemu, zawierały także niektóre dokumenty wytworzone przez Roweckiego, choć pochodzące dopiero z pierwszej połowy 1943 r. W liście do delegata rządu z 22 stycznia 1943 r. „Grot” pisał: „zdyscyplinowanie społeczeństwa można [osiągnąć] tylko drogą [...] propagandy opartej na solidnych podstawach politycznych i potwierdzających je faktach. Akcja taka może mieć powodzenie: [...] 2. Gdy Rosjanie okażą minimum lojalności w stos[unku] do nas, przedstawiając chociażby obecną swą dywersję i partyzantkę z przeciwpolskiej na wyraźnie przeciwniemiecką, ew[entualnie] oddając jej kierownictwo na ziemiach polskich w moje ręce”³². W „Wytycznych dla partyzantki” z 13 marca 1943 r. w dziale „Wskazówki odnośnie partyzantki sowieckiej” „Grabica” pisał: „Bez zezwolenia i instrukcji komendanta okręgu nie podejmować żadnych pertraktacji i współdziałania: na wszelkie propozycje sowieckie odpowiadać, że wojskowe akcje sojusznicze po tej stronie frontu na ziemiach polskich powinny być podporządkowane komendzie wojskowej polskiej, tak jak na podstawie umowy z lipca 1941 r. polska armia gen. Andersa była podporządkowana d[owódz]twu rosyjskiemu”³³.

Niewykluczone zatem, że taka myśl mogła pojawić się u Roweckiego wcześniej – sugeruje to jeden z dokumentów struktur cywilnych. W skierowanych do władz polskich w Londynie „Uwagach Ogólnych” z 12 marca 1942 r. delegat rządu na kraj Cyryl Ratajski pisał: „Gdyby była pewność, że spadochroniarze rosyjscy mają za zadanie tylko działania wojenne, to sprawa rozwiązałaby się dość łatwo na tej zasadzie, że wojska rosyjskie w myśl paktu o przyjaźni z dnia 5 sierpnia 1941 r., względnie innych umów wojskowych, są naszymi sprzymierzeńcami i że należy tę akcję popierać, choć i w tej dziedzinie dowództwo armii w Kraju słusznie podkreśla, że działać może tylko według wskazówek, otrzymywanych od naczelnego dowództwa polskiego”³⁴. Sprawa wymaga dalszych badań, zwłaszcza w kwestii ewentualnego prowadzenia konkretnych rozmów z partyzantami sowieckimi.

Jeśli rozważania te zestawimy z meldunkiem sytuacyjnym nr 98 Roweckiego z września 1941 r., pogłębiają się wątpliwości dotyczące precyzji relacji Komorowskiego i Karskiego. Rowecki pisał: „Jakakołwiek współpraca z Sowietami w terenie wysoce niepożądana. Bazują się oni na Żydach, niezmiennie antypolskie nastawienie groziłoby nam wyspą przy każdej zmianie koniunktury. Na terenach sow[ieckich] współpraca specjalnie niemożliwa. Należałoby raczej iść na wymianę

³¹ AYV, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, Notatka z rozmowy z prezydentem F.D. Rooseveltem w środę, 28 VII 1943 r., b.d., b.p., mkf. Taka praktyka była normą podczas pobytu Karskiego w Stanach: „Kaźda rozmowa była uprzednio przygotowana i ustalona z Ambasadorem, co uwypuklić, co pominąć itp. Zawsze mówiłem tylko prawdę, choć nie całą prawdę” (J. Karski, I raport p. Karskiego z pobytu w USA, cyt. za: E.T. Wood, S.M. Jankowski, *op. cit.*, s. 28).

³² AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-54, List do delegata rządu, 22 I 1943 r., k. 70.

³³ AAN, Armia Krajowa, 203/I-2, Wytyczne dla partyzantki, 13 III 1943 r., k. 20.

³⁴ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-30, „Uwagi Ogólne” delegata, 12 III 1942 r., k. 146–147; zob. też opinię G. Mazura (*op. cit.*, s. 313).

wiadomości na Waszym [rządowym – A.P.] szczeblu bez wiązania sieci terenowych. W przeciwnym razie aparatowi naszemu może grozić rychła likwidacja, lub w najlepszym razie wchłonięcie przez wywiad sow[iecki], który dysponuje olbrzymimi środkami i szermuje nadto kłamiwymi upoważnieniami gen. Sikorskiego i Andersa”³⁵. Wprawdzie meldunek dotyczył niemożności współdziałania (w terenie) w zakresie wywiadu, ale wydaje się, że podobna nieufność występowała również w odniesieniu do jakichkolwiek kontaktów z partyzanckimi oddziałami sowieckimi w pierwszym okresie ich działania. Był to poważny problem dla polskich czynników – samo uznanie, iż Sowieci, wrogowie z pierwszego okresu wojny, nagle stali się „naszymi koalicjantami”, nie przychodziło im łatwo³⁶.

Nieufność miała też inny powód. To, co dla Polaków było oczywiste, a mianowicie, że tereny polskie to obszar Polski sprzed 1 września 1939 r., dla strony sowieckiej oczywiste nie było. Stanowisko Rosjan było takie, że partyzancka sowiecka działa na terenie Związku Sowieckiego, co miało sugerować, że należą już do niego ziemie polskie po prawej stronie Bugu³⁷. ZWZ-AK uważała, że partyzanci sowieccy świadomie obsadzali „te tereny, które na mocy układu Ribbentrop–Mołotow zostały oddane Rosji”³⁸. Miało to służyć wprowadzeniu „drugiej okupacji, stwarzającej nieznosne warunki życia dla ludności polskiej, groźnej dla naszej przyszłości”³⁹.

Dyrektwy płynące w drugiej połowie 1941 r. z Londynu nakazywały przeciwstawianie się dywersji sowieckiej na ziemiach polskich „taktownie, lecz stanowczo, by nie dopuścić do zamętu. Działać energicznie, konsekwentnie, lecz przezornie, by nie narazić 1,5 miliona Polaków oraz organizacji armii polskiej w Rosji”, choć Sikorski podkreślał też, że „akcja sow[iecka] w Polsce [...], o ile istotnie ma miejsce, byłaby samowolna i bez mojej aprobaty, a bez wiedzy gen. Andersa”⁴⁰. Wydaje się, że, znane ze wspomnień Komorowskiego i relacji Karskiego propozycje działań (jeśli miały w tym czasie miejsce), a także stanowisko

³⁵ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 61–62, Gen. Rowecki do Centrali: Rozbudowa sieci wywiadowczej w miarę posuwania się frontu niemieckiego – współpraca z Sowietami w tej dziedzinie niepożądana lub niemożliwa, 10 IX 1941 r.; AAN, Armia Krajowa, 203/I-20, Meldunek wywiadowczy nr 98, cz. 2, 10 IX 1941 r., k. 246; Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 92.

³⁶ Wystarczy spojrzeć na negatywne reakcje niektórych środowisk polskich na sprawę porozumienia się z Sowietami w kontekście umowy polsko-sowieckiej, która została podpisana 30 VII 1941 r. (*Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 24, Gen. Sosnkowski do premiera: Rezygnacja ze stanowiska ministra w związku z umową polsko-sowiecką, 25 VII 1941 r.; *ibidem*, s. 31–33, Centralne Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących Polski: Krytyka porozumienia polsko-sowieckiego, 7 VIII 1941 r.). Zwłaszcza w tym drugim dokumencie widać jak na dłoni, że sytuacja pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941 miała wpływ na postrzeganie problemu w latach późniejszych. Zob. też P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 69, szczególnie treść przypisu 11.

³⁷ Zob. AYV, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, Notatka dla pana premiera, Próby ruchu podziemnego w Polsce nawiązania współpracy z partyzantami sowieckimi i PPR, 25 XII 1943 r., b.p., mkf.

³⁸ *Ibidem*, Akcja partyzantów sowieckich w Polsce, b.d., b.p., mkf.

³⁹ „Biuletyn Informacyjny” nr 34, 27 VIII 1942; AAN, Prasa Konspiracyjna, 7/2, „Agencja Prasowa” nr 33 (124), 19 VIII 1942 r., k. 259.

⁴⁰ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 59, Gen. Sikorski do gen. Roweckiego: Akcja dywersyjna NKWD w Polsce, 10 IX 1941 r. Nieco później, 24 X 1941 r., referat Sztabu Naczelnego Wodza pisał: „Wszelka akcja dywersyjna organizowana i wykonywana na terytorium Rzplitej Polskiej przez

ZWZ po ich odrzuceniu przez stronę sowiecką mogły być konsekwencjami tej instrukcji.

Nieufność strony polskiej mogła wynikać także z faktu, że we wstępnym okresie (do maja 1942 r.) partyzanckie oddziały sowieckie podlegały NKWD⁴¹. ZWZ-AK obawiała się, że nawiązywanie „bezpośrednich kontaktów między powstającą konspiracją polską [na Kresach – A.P.] a wywiadem i partyzantką sowiecką” może spowodować rozpracowanie „organizacji przez NKWD”⁴². Podziemie wiedziało też o utworzonym pod Kujbyszewem ośrodku szkolenia wywiadowców sowieckich⁴³. Według szefa ekspozytury „Klimsza”, który 27 grudnia 1941 r. przesłał tę informację do Londynu: „Na terenie b[yłej] okupacji władze sowieckie organizują wywiad wojskowy we własnym zakresie, prawdopodobnie nie życząc sobie naszej współpracy na tych obszarach”⁴⁴.

Brak chęci ze strony ZWZ-AK do współpracy wywiadowców w terenie nie oznaczał, że Sowieci nie korzystali z akowskich meldunków wywiadowczych. Do lipca 1942 r. z Komendy Głównej AK trafiały one do dowództwa Armii Czerwonej bądź ze Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, bądź za pośrednictwem Polskiej Misji Wojskowej w Związku Radzieckim⁴⁵.

Właśnie z tą sprawą związana była pierwsza próba dyplomatycznego rozwiązania problemu obecności oddziałów sowieckich na ziemiach polskich. Sikorski, informując Radę Ministrów o porozumieniu zawartym z gen. Georgijem Żukowem w grudniu 1941 r. dotyczącym „pracy krajowej oraz służby wywiadowczej w Polsce i poza nią”, utrzymywał, iż uzyskał „całkowite potwierdzenie całkowitej suwerenności Rządu Polskiego w tej dziedzinie i zapewnienie, że rząd sowiecki poniecha jakichkolwiek prób organizowania na własną rękę dywersji na ziemiach państwa polskiego w granicach z 1939 r.”⁴⁶ Jednak już w styczniu 1942 r., uznając, iż gen. Żukow nadał „tło polityczne” wytycznym ustalającym „wspólne działanie dywersyjne”, nakazał „generałowi Andersowi wycofać projekt umowy w sprawie współdziałania w kraju, o ile generał Żukow nie wycofa swoich zastrzeżeń przeciwko wyłączności naszych uprawnień na całym obszarze

jakiegokolwiek organa władz wojskowych i politycznych, partii i organizacji społecznych itp. ZSRR, względnie przez obywateli polskich czy innych państw z terenu ZSRR, poza wiedzą i zgodą naczelnego wodza WP jest niedopuszczalna” (*Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3, s. 488).

⁴¹ W sprawie podporządkowania partyzantki sowieckiej NKWD zob. G. Motyka, *Walki OUN-UPA z sowiecką partyzantką*, mps w zbiorach autora. W sprawie wiedzy czynników polskich o tym, że dywersja sowiecka jest kierowana przez NKWD, zob. *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 55, Gen. Rowecki do Centrali: Prowokacyjna akcja spadochroniarzy sowieckich, 6 IX 1941 r.; *ibidem*, s. 67–68, Gen. Sikorski do gen. Andersa: Akcja sowieckich spadochroniarzy w Polsce naruszeniem umów polsko-sowieckich, 1 IX 1941 r.

⁴² Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 92; A. Peplowski, *Działalność terenowych placówek polskich służb wywiadowczych: ZSRR [w:] Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza podczas II wojny światowej*, t. 1, red. T. Dubicki, D. Nałęcz, T. Stirling, Warszawa 2004, s. 289, 291.

⁴³ SPP, A.2.3.7.1.1., Depesza-szyfr „Chana” [plk Tadeusz Rudnicki] do „Kaliny” [gen. Stefan Rowecki], 30 XII 1941 r., k. 231.

⁴⁴ *Ibidem*, Depesza-szyfr szefa ekspozytury do Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza, 27 XII 1941 r., k. 230.

⁴⁵ R. Nazarewicz, *Razem na tajnym froncie...*, s. 130; A. Peplowski, *op. cit.*, s. 289.

⁴⁶ *Protokoły*, t. 4: *Grudzień 1941 – sierpień 1942 r.*, Kraków 1998, s. 94, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 12 I 1942 r., Sprawozdanie z podróży generała Sikorskiego na Środkowy Wschód i do Rosji.

Rzeczpospolitej”⁴⁷. Do tych wydarzeń nawiązywał ambasador Edward Raczyński, który podczas spotkania z ministrem Anthonym Edenem z Foreign Office w grudniu 1943 r. mówił: „Podkreślaliśmy wówczas konieczność skoordynowanie [tak w oryg.] akcji dywersyjnej na terenie Polski i podporządkowania jej kierownictwu Polskiej Akcji Podziemnej [ZWZ]. Inicjatywa polska napotkała na niechętnie przyjęcie u rządu sowieckiego i pozostała bezowocna”⁴⁸.

Rozwiązanie sprawy na drodze dyplomatycznej postulował też kraj. Rowecki w radiogramie skierowanym 1 kwietnia 1942 r. do Londynu pisał: „Czyż nie można by interweniować, aby Rosjanie ograniczyli swą akcję partyzancko-dywersyjną na wschód od naszej granicy państwowej, pozostawiając nam akcję na zachód?”⁴⁹. Realizacja tego postulatu rozwiązałaby problem wynikający z tego, że AK opowiadała się za prowadzeniem własnej akcji na wschodzie, kwestionując sowiecką akcję na ziemiach polskich, zwłaszcza że Rowecki miał świadomość, iż Sowieci z taką samą nieufnością przyjmowali obecność polskich dywersantów na ich terenach. Organizując „Wachlarz”, zakładał, że akcja będzie przeprowadzana „bez wiązania [się] gdziekolwiek z Sowietami”⁵⁰, choć wyraźnie zdawał sobie sprawę z trudności wynikających z „obcości” terenu: „Akcji nie da się przeprowadzić bez przekupywania chłopca ruskiego i skupu materiałów wybuchowych od żołnierzy”⁵¹. Gdy we wrześniu 1942 r. doszło do podsumowania działań „Wachlarza”, komendant główny AK stwierdził: „Oddziały dywersantów bolszewickich zwalczają naszą dywersję. Żądają od polskich dywersantów zaświadczeń z warszawskiej centrali Polskiej Partii Komunistycznej. Czterech zabitych w »Wachlarzu« to straty spowodowane przez dywersantów bolszewickich. [...] Mimo olbrzymich trudności [...] Akcja »Wachlarza« powoli postępuje naprzód. Niewątpliwie ułatwiłoby ją uzyskanie od bolszewików zasady honorowania naszych dywersantów działających na wschodzie, naturalnie bez żądania współpracy z oddziałami sowieckimi”⁵².

17 kwietnia 1942 r. wniosek dotyczący złożenia protestu został wysunięty także podczas „odprawy u naczelnego wodza w związku z pobytem gen[erała] Andersa w Londynie”. W jej protokole napisano: „Ostatnio zrzućani są na Polskę skoczkiwie sowieccy, co dezorganizuje robotę krajową. Rząd polski złoży energiczny protest”⁵³. Można zastanawiać się nad tym, czy do prób interwencji

⁴⁷ W depeszy do gen. Andersa z 15 I gen. Sikorski pisał: „Wytyczne ustalające wspólne działanie dywersyjne nie miały dla mnie charakteru politycznego, lecz techniczny” (*ibidem*, s. 101, przyp. 7, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 15 I 1942 r.).

⁴⁸ *Protokoły*, t. 6, s. 336, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 21 XII 1943 r., Rozmowa ambasadora Edwarda Raczyńskiego z ministrem Edenem w Foreign Office, 17 XII 1943 r. Podobnie wypowiadał się premier Stanisław Mikołajczyk podczas spotkań z ministrem Edenem 20 i 22 XII (*ibidem*, s. 342–343, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 21 XII 1943 r., Sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej w Foreign Office w poniedziałek, 20 XII 1943 od godz. 2.45 do godz. 4 po południu; *ibidem*, s. 351, Sprawozdanie z rozmowy w Foreign Office, 22 XII 1943 r. wieczorem).

⁴⁹ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 209, Gen. Rowecki do Centrali: Skutki prowokacyjnej akcji sowieckich spadochroniarzy – prośba o interwencję u władz sowieckich, 1 IV 1942 r.

⁵⁰ AAN, Armia Krajowa, 203/I-20, Depesza „Kaliny” nr 422 do Centrali, 22 XI 1941 r., k. 335.

⁵¹ AAN, Armia Krajowa, 203/I-21, Depesza „Kaliny” nr 43 do Centrali, 22 I 1942 r., k. 22–23.

⁵² AAN, Armia Krajowa, 203/I-18, Meldunek nr 151 o dotychczasowej akcji „Wachlarza” do 12 IX 1942 r., 14 IX 1942 r., k. 2.

⁵³ SP, A.2.1.1.1.B., Odprawa u naczelnego wodza w związku z pobytem gen[erała] Andersa w Londynie, 17 IV 1942 r., k. 43–44; „Biuletyn Informacyjny” nr 12, 26 III 1942; „Rzeczpospolita Polska” nr 4, 10 III 1942.

przystąpiono po fiasku propozycji wspomianej przez Komorowskiego i Karckiego, na co może wskazywać data wspomnianego już radiogramu⁵⁴.

Jednak bardziej wiarygodna wydaje się teza, że interwencje były spowodowane represjami, jakie spotykały ludność polską ze strony Niemców jako rewanż za akcje oddziałów sowieckich oraz właśnie, a może przede wszystkim, obawami o dezorganizację pracy konspiracyjnej (przez co rozumiano także próby wywołania przedwczesnego powstania). Może o tym świadczyć argumentacja wysunięta przez Roweckiego: „W odpowiedzi [na akcje Sowietów – A.P.] Niemcy wysyłają ekspedycje karne, paląc wsie podejrzane o pomoc Rosjanom i wycinając w pień ich ludność [...]. Wartość tych akcji przeciwniemieckich – żadna. Powodują one jedynie krwawe represje, wytwarzają zamęt, który utrudnia nam pracę, i usiłują obecnie wywołać powstanie, które nie wyrze wpływu na działania wojenne, a doprowadzi do masowej rzezi ludności”⁵⁵.

Podobna argumentacja została zawarta w depeszy delegata rządu Cyryła Ratajskiego z 15 marca 1942 r., który jednak nie przedstawił własnych propozycji, prosił jedynie rząd o wskazówki: „Powtarzające się desanty rosyjskie na ziemiach polskich podejmują akcje sabotażowe, które powodują okropne represje niemieckie w stosunku do miejscowej ludności polskiej. Proszę o wskazówki”⁵⁶. W tym samym czasie delegat wysłał do Londynu, drogą kurierską, wspomniany już dłuższy materiał zatytułowany „Uwagi Ogólne”, w którym po stwierdzeniu, iż „łącznie z walką partyzantów rosyjskich, prowadzoną na tyłach wojsk niemieckich, powstaje drażliwa kwestia ustosunkowania się społeczeństwa polskiego do tego sposobu walki rosyjskiej”, prosił bądź o oświadczenie, czy „myśli zawarte” w opublikowanym dwa dni wcześniej artykule w „Rzeczpospolitej Polskiej” nr 4/24 (który wyraźnie wskazywał na powiązania między „czynnikami w Rosji” a rodzimymi komunistami⁵⁷) „odpowiadają intencjom rządu polskiego, lub o doniesienie poglądów w tej sprawie, z uwzględnieniem stosunków polsko-rosyjskich, których stanu faktycznego w obecnej fazie rozwoju znać nie możemy w Kraju”⁵⁸. Zatem kolejnym powodem interwencji – wyraźnie zaakcentowanym w „Rzeczpospolitej”

⁵⁴ Podobną genezę rozpoczęcia przez Roweckiego prób poszukiwania „rozwiązania na najwyższym szczeblu, tzn. pomiędzy Moskwą a rządem polskim w Londynie” zdaje się sugerować w swojej książce sam Komorowski (*op. cit.*, s. 117).

⁵⁵ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 209, Gen. Rowecki do Centrali: Skutki prowokacyjnej akcji sowieckich spadochroniarzy – próby o interwencję u władz sowieckich, 1 IV 1942 r.; SPP, A.3.1.1.2., Depesza o sytuacji w Kraju, 1 V 1942 r., k. 86–87, odpis: IPMS, A. 9 III 2A/3, b.p.; AAN, Armia Krajowa, 203/I-17, Meldunek nr 140a, Raport specjalny: Akcja sowieckich komunistów w Polsce – cele i zadania, lipiec 1942 r., k. 351. Podobne argumenty wysuwała w tym czasie prasa AK. Należy podkreślić, że szczególnie obawiano się przedwczesnego wybuchu powstania (A. Puławski, *op. cit.*, s. 272–273).

⁵⁶ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-6, Depesza „Wtrzos” nr 43, 15 III 1942 r., k. 9.

⁵⁷ Zob. P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 133; R. Nazarewicz, *Armii Ludowej...*, s. 50; *Wokół prób wicherzeń komunistycznych*, „Rzeczpospolita Polska” nr 4 (24), 10 III 1942.

⁵⁸ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-30, „Uwagi Ogólne” delegata, 12 III 1942 r., k. 146–147. Do Londynu wspólnie z „Uwagami Ogólnymi” i „Rzeczpospolitą Polską” nr 4 zostały wysłane także „Dokumenty chwili” nr 10 z III 1942 r., również traktujące o powiązaniach rodzimych komunistów z Moskwą, m.in. w zakresie dywersji (zob. *Nowe posunięcia Komitetu na ziemiach Polski*, „Dokumenty chwili”, marzec 1942 r., nr 10 [w:] *Polskie Państwo Podziemne wobec komunistów polskich (1939–1945)*. *Wypisy prasy konspiracyjnej*, oprac. K. Sacewicz, Olsztyn 2005, s. 43–45).

i „Uwagach Ogólnych” – były obserwowane kontakty między „desantowcami” a polskimi komunistami, co wiązało się oczywiście z obawami o komunizację kraju⁵⁹. W tym okresie Ratajski przynajmniej jeszcze dwukrotnie przygotował z myślą o wysłaniu do Londynu depesze informujące o represjach niemieckich spowodowanych działalnością oddziałów sowieckich⁶⁰ oraz traktujący m.in. o tej sprawie „List w sprawie retorsji z powodu bestialstwa okupanta”⁶¹.

Depesza z 15 marca dotarła do Londynu, też prawdopodobnie drogą kurierską, 5 czerwca 1942 r.⁶² 9 czerwca Sikorski wysłał do delegata odpowiedź: „Desanty rosyjskie na tereny polskie są bezprawiem. Zaprotestowaliśmy przeciw temu w Moskwie, grożąc represjami wobec spadochroniarzy, wysyłanych bez zgody rządu polskiego na teren Kraju. O tym stanowisku poinformowana jest komenda krajowa. Wydanie szczegółowych wskazówek co do działania byłoby trudne. Może odcięcie się od tych aktów wystarczy”⁶³. Jak widać, wódz naczelny nie wydał żadnych kategorycznych instrukcji, stawiając na działania propagandowe.

Ze swojej strony Sikorski, podczas spotkania 10 czerwca z ministrem spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Wiaczesławem Mołotowem, zaprotestował „przeciw zrzucaaniu na terenie Polski spadochroniarzy bez mej zgody, piętnując te fakty jako naruszenie suwerenności polskiej. Wskazałem na bezużyteczne narażenie ludności cywilnej i dzikie represje stosowane przez Niemców. Mołotow uznał moje argumenty

⁵⁹ Delegat pisał: „Niestety są podejrzenia, że między desantami znajdują się także wysłannicy Kominternu, z tym przeznaczeniem, aby nawiązać kontakty z polskimi komunistami, zorganizowanymi od kilku miesięcy w »Polską Partię Robotniczą«. Trudno rozróżnić funkcje i zadania różnego rodzaju desantów rosyjskich” (AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-30, „Uwagi Ogólne” delegata, 12 III 1942 r., k. 147). Zob. też „Biuletyn Informacyjny” nr 12 (116), 26 III 1942; „Biuletyn Informacyjny” nr 18 (122), 7 V 1942; AAN, Prasa Konspiracyjna, 7/2, „Agencja Prasowa” nr 12 (103), 23 III 1942 r., k. 66–67. Sprawa działalności polskich komunistów i opinia o nich ZWZ-AK i Delegatury Rządu na Kraj zostały jedynie zasygnalizowane w niniejszym artykule; odsyłam do bogatej literatury w tej sprawie (przyp. 5; G. Mazur, *op. cit.*, s. 312–320; J.J. Terej, *op. cit.*, s. 284–303 oraz prace bazujące na najnowszych badaniach: J. Marszałec, *Działalność informacyjna i propagandowa agend Polskiego Państwa Podziemnego w kwestii komunistycznej* [w:] *Działalność informacyjna Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2003, s. 134–153; *idem*, *Na obrzeżach legendy. Kontrowersje wokół działalności podziemia w latach 1939–1944* [w:] *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956*, red. S. Poleszak, A. Puławski, Warszawa 2002, s. 88–99; *Tajne oblicze GL-AL i PPR*, t. 2: *Dokumenty*, wybór i oprac. M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, Warszawa 1997).

⁶⁰ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-6, Depesza „Wrzosa” nr 81, 3 VI 1942 r., k. 16; *ibidem*, Depesza „Wrzosa” nr 87, 18 VI 1942 r., k. 18.

⁶¹ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-30, List w sprawie retorsji z powodu bestialstwa okupanta, 12 V 1942 r., k. 217–219.

⁶² IPMS, Prezydium Rady Ministrów, 76/2, Raport „Wrzosa” z 9 III 1942 r., k. 44 (jak widać, Londyn źle odczytał datę depeszy).

⁶³ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 271, Gen. Sikorski do delegata rządu: Sprawa desantów sowieckich spadochroniarzy, 9 VI 1942 r. Na oryginale depeszy „Wrzosa” znajduje się odręcznie napisana przez Sikorskiego propozycja odpowiedzi. Sikorski pierwotnie inaczej sformułował ostatnie zdanie: „Może odcięcie się od tych komunistów wystarczy”, po czym słowo „komunistów” przekreślił i wprowadził „aktów”. Również sformułowanie odnoszące się do spadochroniarzy „wysyłanych bez zgody rządu polskiego na teren Kraju” zostało dodatkowo naniesione (IPMS, Prezydium Rady Ministrów, 76/2, Raport „Wrzosa” z 9 III 1942 r. z odręcznym projektem odpowiedzi Sikorskiego, k. 44). Depeszę otrzymano w kraju 11 VI 1942 r. (AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-2, Depesza Sikorskiego do delegata nr 47, 9 VI 1942 r., data otrzymania 11 VI 1942 r., k. 19).

i przyrzekł przekazać je Naczelnemu Dowództwu sowieckiemu po swoim powrocie do Moskwy”. Informację o tym proteście kilka dni później wysłał do władz wojskowych w kraju i do delegata rządu, w formie specjalnego komunikatu⁶⁴.

21 lipca 1942 r. do dyskusji znowu włączył się gen. Rowecki, który wystosował depezę powtarzającą znane już propozycje: „Ta rzekoma dywersja sprowadza się raczej do aktów bandytyzmu i rabunku mienia obywateli polskich, a unika szkodenia Niemcom. Oceniam, że: 1) konieczna jest ponowna interwencja u rządu ZSRR w sprawie lojalnego wykonywania układu i niepodejmowania żadnej akcji w Polsce, niepodsyłania istniejącej dywersji i wręcz ściągnięcia dywersantów bliżej frontu, na ziemię rosyjskie, dywersyjnie nieopanowane; 2) konieczne jest ponowne wezwanie przez radio społeczeństwa polskiego do posłuszeństwa polskim władzom w Kraju i wzięcia udziału w walce tylko na rozkaz właściwych czynników. Przy takim postawieniu sprawy podejmuję się rozpocząć w Polsce wzmoczoną dywersję, a na wschodzie od jesieni także partyzantkę. Zwykłą drogą wysyłam obszerny raport w sprawie akcji komunistycznej”⁶⁵. We wspomnianym „obszernym raporcie” Rowecki nakreślił główne, jego zdaniem, cele akcji „K” w Polsce i ponownie wspominał o obawach przed uchwyceniem władzy przez komunistów: „Sytuacja militarna ZSRR i jego zamiary polityczne nakładają na akcję »K« w Polsce szczególne zadania. 1. Przeprowadzenie wywiadu wojskowego i działalności sabotażowo-dywersyjnej. 2. Przygotowanie powstania zbrojnego odciążającego front sowiecki. 3. Urabianie nastrojów przychylnych dla ZSRR i zwalczanie wszystkich czynników przeciwnych akcji »K«. 4. Zanarchizowanie kraju, aby umożliwić »K« uchwycenie władzy i doprowadzić do sytuacji uzasadniającej interwencję zewnętrzną”⁶⁶.

Kilka dni później gen. Rowecki wysłał drugą depezę, w której zamiar wzmoczenia dywersji i zorganizowania partyzantki akowskiej na wschodzie argumentował koniecznością „podniesienia w wojsku i społeczeństwie ducha bojowości i świadomego celowego poświęcenia” oraz przeciwstawienia się zgubnej, biernej

⁶⁴ Jak pisał generał Sikorski: „tego rodzaju komunikaty będą odtąd wydawał stale dla informowania czynników krajowych o ważnych wypadkach politycznych lub decyzjach rządu” (SPP, A.2.1.1.1.1.B., Komunikat premiera nr 1, 11 VI 1942 r., k. 120). Komunikat wpłynął do Oddziału VI 13 VI 1942 r. Tego dnia depeza zawierająca treść komunikatu została wysłana do kraju, delegat otrzymał ją 18 VI 1942 r. (AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-2, Depesza Sikorskiego do delegata nr 49, 13–18 VI 1942 r., k. 21). W sprawie otrzymania komunikatu przez AK zob. AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-9, Depesza-komunikat nr 1, 16/30 VI 1942 r., k. 1.

⁶⁵ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 288–289, Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: Akcja dywersantów sowieckich zwraca się przeciw Polakom, nie przeciw Niemcom, wnioski, 21 VII 1942 r. Ten sam dokument, nieco inaczej zredagowany, zob. AIPN Lu, Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Lublinie (dalej OKBZpNP), 1/9/45, Akta Delegatury Rządu na Kraj, cz. 3, Raport „Kalinę” do naczelnego wodza, 21 VII 1942 r., k. 318; AAN, Armia Krajowa, 203/I-21, Depesza „Kalinę” nr 581 do Centrali, 21 VII 1942 r., k. 259; AAN, Armia Krajowa, 203/I-13, Depesza nr 581, 21 VII 1942 r., k. 31. W sprawie obszernego raportu wysłanego drogą kurierską zob. AAN, Armia Krajowa, 203/I-17, Meldunek nr 140a, Raport specjalny: Akcja sowieckich komunistów w Polsce – cele i zadania; *ibidem*, Meldunek nr 140b: Akcja desantowo-dywersyjna; *ibidem*, Meldunek nr 140c: Reakcja niemiecka, reakcja społeczeństwa, ocena sytuacji i wnioski; Załączniki 1, 2, 3, lipiec 1942 r., k. 351–376.

⁶⁶ *Ibidem*, Meldunek nr 140a. Raport specjalny: akcja sowieckich komunistów w Polsce – cele i zadania, lipiec 1942 r., k. 351.

postawie społeczeństwa. Ta z kolei powodowała, że „niepoddające się bierności, aktywniejsze jednostki są wciągane do partyzantki sowieckiej i dostają się pod wpływ komunistów”⁶⁷.

Odpowiedzią na te depeze Roweckiego był rozkaz gen. Sikorskiego z 3 sierpnia 1942 r., w którym widzimy wahania czynników polskich, dotyczące podjęcia dalszych kroków wobec partyzantki sowieckiej. Projekt pisma przedłożony Sikorskiemu brzmiał: „Rząd RP już interweniował u rządu ZSSR w sprawie zaprzestania akcji dywersyjnej, kierowanej przez Sowiety na terenie Polski. Interwencję ponowię. Nie mając pewności, czy odniesie ona skutek, polecam Panu Gen[erałowi] zwalczanie z bronią w ręku dywersantów sow[ieckich] działających na terenie Polski, o czym zresztą Rząd ZSSR zostanie przez rząd polski powiadomiony. Rząd RP wystąpi z apelem do obywateli polskich w Kraju do bezwzględnego posłuszeństwa polskim władzom w Kraju i rozpoczęcia ruchu zbrojnego tylko na rozkaz właściwych czynników”.

Sikorski dokonał jednak własnoręcznie poprawek, które decyzję o zwalczaniu partyzantów sowieckich uwarunkowały i przesunęły w czasie: „Rząd RP interweniował dwukrotnie i zdecydowanie u rządu ZSRR w sprawie zaprzestania akcji dywersyjnej, kierowanej przez Sowiety na terenie Polski. Interweniuję ponownie, lecz przy znanym braku lojalności oraz inicjatywie komunistycznej może ta interwencja nie dać pożądaných rezultatów. Nie mając więc pewności, poinformować opinię publiczną w Polsce wszystkimi dostępnymi środkami, że jest to akcja czysto komunistyczna. Jeżeliby to nie dało rezultatu, zwalczać ją bezwzględnie i wszelkimi środkami. Rząd wystąpi z apelem do obywateli polskich w Kraju do bezwzględnego posłuszeństwa rządowi w Londynie i rozpoczęcia ruchu zbrojnego tylko na rozkaz właściwych czynników”⁶⁸. Tak więc dwie interwencje skierowane do rządu sowieckiego zawiodły. Wtedy też pojawiła się myśl zbrojnego zwalczania sowieckich oddziałów partyzanckich. Sikorski miał jednak wątpliwości, czy sformułować ją w sposób tak kategoryczny, jak w przedłożonym mu projekcie rozkazu. Wołał znowu postawić przede wszystkim na działania propagandowe, zostawiając jednak wyraźną furtkę.

⁶⁷ AAN, Armia Krajowa, 203/I-21, Depesza „Kaliny” nr 582 do Centrali, 24 VII 1942 r., k. 260; AAN, Armia Krajowa, 203/I-13, Depesza nr 582, 24 VII 1942 r., k. 31.

⁶⁸ SPP, A.2.1.1.1.1.B., Depesza Władysława Sikorskiego do „Kaliny” z naniesionymi poprawkami, 3 VIII 1942 r., k. 21. Sikorski wahał się też, jak określić stopień lojalności rządu sowieckiego. W pierwotnej poprawce napisał: „znanej małej lojalności”, po czym słowo „małej” skreślił i zamienił na sformułowanie „znanym braku lojalności”. Wahania dotyczyły także określenia, czyja była to akcja. Pierwotnie naczelny wódz napisał: „jest to akcja komunistyczna, a nie akcja rządu sow[ieckiego]”, następnie fragment po przecinku skreślił i przed wyrazem „komunistyczna” naniósł słowo „czysto”. Jak widać, Sikorski zmienił też podmiot, któremu obywatele polscy winni byli posłuszeństwo (określenie „polskim władzom w Kraju” zmienił na „rządowi w Londynie”). Naczelny wódz odpowiedział jednocześnie na depeszę nr 582, pozostawiając decyzję rozpoczęcia wzmożonej dywersji i partyzantki do uznania gen. Roweckiego, zwracając „jednak uwagę na bezwzględną konieczność oszczędzania sił Armii Krajowej do momentu decydującego. Nadmieniam jednocześnie, że w obecnych warunkach nie mam żadnych podstaw do określenia momentu wybuchu powstania. Wydaje się pewnym, że nie nastąpi ono w tym roku” (*Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 292–293, Gen. Sikorski do gen. Roweckiego: Zapowiedź ponownej interwencji rządu RP u rządu ZSRR przeciw prowokacyjnej akcji spadochroniarzy, 3 VIII 1942 r.; AAN, Armia Krajowa, 203/I-13, Odpowiedź na depeze nr 581 i nr 582, 5/6 VIII 1942 r., k. 3).

Rezygnacja z wydania kategorycznego rozkazu „zwalczania z bronią w rękę” sowieckich oddziałów partyzanckich wynikała zapewne z chęci niezrażania sobie Sowietów, co wiązało się m.in. z tym, iż rząd polski zabiegał o spełnienie przez rząd sowiecki polskich postulatów w związku z wycofaniem od 5 sierpnia z Rosji armii polskiej dowodzonej przez generała Władysława Andersa. Taki wniosek można wysnuć z komunikatu premiera nr 4 z 10 sierpnia 1942 r.: „Postulaty nasze muszą być, pomimo wszystko, załatwione. Dla ich poparcia demonstrujemy na zewnątrz przyjaźń, prowadząc w istocie rzeczy bardzo energiczną walkę z nieprzyjawnymi dla nas tendencjami. Obejmuje ona również stale wznawiany protest przeciw ustawicznemu gwałceniu suwerenności polskiej przez zrzucanie wbrew umowie dywersantów na tereny Rzeczypospolitej”. Zresztą tę grę prowadzili też Sowieci, którzy, jak pisał Sikorski: „usiłują utrzymać zewnętrznie dobre stosunki z Polską. Zależy im, aby żadne trudności nie wyszły na arenę międzynarodową”. Dalej jednak Sikorski podawał przykłady wskazujące na to, że Sowieci szykanowali Polaków na ich terytorium⁶⁹.

Rada Ministrów, w uchwale z 3 listopada 1942 r., ponowiła interwencję w sprawie wycofania spadochroniarzy sowieckich z ziem polskich⁷⁰. Jak pisał Komorowski w *Armii Podziemnej*, „w listopadzie 1942 r. minister spraw zagranicznych Raczyński złożył specjalną notę w tej sprawie ambasadorowi sowieckiemu Bogomołowowi, i ta jednak droga nie dała rezultatu”⁷¹.

Premier i naczelny wódz Władysław Sikorski prawdopodobnie aż do śmierci miał opory, by wydać stanowczy rozkaz fizycznej likwidacji sowieckich oddziałów partyzanckich. Karski we wspomnianej rozmowie z prezydentem USA 27 sierpnia 1943 r., kontynuując kwestię sowieckich partyzantów, stwierdzał: „Komendant mógłby ich zlikwidować. Znamy teren, potrafilibyśmy nie przebierać w środkach, możliwości jest dużo. Nie zrobi się jednak niczego bez rozkazu rządu. Trudno sobie wyobrazić, jak ludzie w Kraju są czuli na to, ażeby w żadnym wypadku nie szkodzić rządowi, nie skomplikować jego polityki, nie dostarczyć argumentu nieprzyjaznej nam propagandzie. Pytałem jednak generała Sikorskiego, czy nie należałoby, biorąc pod uwagę ich całą nieużyteczność w naszej walce z Niemcami i szkodliwość dla nas, zlikwidować ich. Generał Sikorski oświadczył, że nie wyda tego rozkazu z dwóch powodów: (1) nie chce stwarzać sytuacji jugosłowiańskiej na ziemiach Polski (2), nie może rozrywać wielkiej koalicji Narodów Zjednoczonych, ponieważ najważniejszym celem w obecnym stadium wojny dla świata, a także dla Polaków, jest pokonanie Niemiec zjednoczonym wysiłkiem. Nie jest moją rzeczą politykować, muszę jednak osobiście powiedzieć, że ten stan rzeczy stawia nas w bardzo ciężkim położeniu w kraju, ponieważ musimy patrzeć na

⁶⁹ SPP, A.2.1.1.1.1.B., Komunikat premiera nr 4, 10 VIII 1942 r., k. 132. W sprawie otrzymania komunikatu w kraju przez AK zob. AAN, Armia Krajowa, 203/I-13, Depesze zawierające komunikat naczelnego wodza nr 4, 10/21 VIII 1942 r., 13/15 VIII 1942 r., 14/21 VIII 1942 r., k. 4–5; AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-9, Depesza-komunikat naczelnego wodza nr 4, 10/21 VIII 1942 r., k. 4; w sprawie otrzymania przez delegata zob. AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-2, Komunikat nr 3, data wysłania 17–18 VIII 1942 r., data otrzymania 5–15 X 1942 r., k. 53–54 (jak widać, miał on inną numerację, inaczej też był zredagowany).

⁷⁰ *Protokoły*, t. 5: *Wrzesień 1942 – lipiec 1943*, Kraków 2001, s. 56–57, Uchwała Rady Ministrów, 3 XI 1942 r. W sprawie dostarczenia uchwały do kraju zob. AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-14, Uchwała RM z 3 XI 1942 r., k. 65.

⁷¹ T. Bór-Komorowski, *op. cit.*, s. 117.

fakt, iż próbuje organizować się siła skierowana nie przeciwko Niemcom, ale przeciwko nam”. W dalszej części wypowiedzi, po omówieniu działalności Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej, Karski, powołując się na często zadawane mu przez „ludzi [...] za granicą” pytania o niebezpieczeństwo „działalności agentur sowieckich na ziemiach polskich”, stwierdzał: „Nie na tym [...] polega niebezpieczeństwo, że oni są silni, a tylko bezwzględność i nieprzebieranie w środkach. Z drugiej strony – niebezpieczne jest, że my nigdy przeciwko nim czynnie nie występujemy, nie mając na to pozwolenia rządu, który znowuż z kolei chce te sprawy załatwić w płaszczyźnie dobrych stosunków z Rosją”. Zaznaczył jednak, że wśród działaczy polskiego podziemia także „istnieje przekonanie o pożyteczności dobrych lojalnych, sąsiedzkich stosunków z Rosją”⁷².

Zapewne stanowisko Sikorskiego spowodowało, że władze krajowe jeszcze wiosną 1943 r. wyraźnie zabraniały atakować partyzantów sowieckich. W „Wytycznych do partyzantki” z 13 marca 1943 r., a więc w okresie pojawienia się akowskiej partyzantki w szerszej skali, w rozdziale IV „Wskazówki odnośnie partyzantki sowieckiej” Rowecki pisał: „nie wolno podejmować żadnej akcji zbrojnej przeciwko partyzantce sow[ieckiej], niedopuszczalne jest denuncjonowanie jej do władz niem[ieckich]”. Wskazówki, będące podsumowaniem dotychczasowych poglądów dowództwa AK w tej sprawie, mówiły o: podporządkowaniu akcji wojskowych oddziałów sowieckich dowództwu polskiemu; niepodjęciu akcji przeciwko tym oddziałom; zbieraniu o nich informacji; o przeciwdziałaniu werbowaniu „przez Niemców obywateli polskich do formacji pomocniczych do zwalczania partyzantki sow[ieckiej]” oraz werbowaniu przez Sowietów obywateli RP do ich oddziałów; umacnianiu wśród ludności przeświadczenia, „że partyzantce sowieckiej chodzi nie o szkodzenie Niemcom, lecz o sianie zamętu i przygotowanie gruntu do sowietyzacji Polski”; przeciwdziałaniu propagandzie komunistycznej⁷³.

Niemniej jednak cytowana wcześniej wypowiedź Karskiego wydaje się sugerować, że zapędy czynników krajowych do „czynnego występowania” przeciwko sowieckim oddziałom hamowała ostrożna polityka Sikorskiego. Taki wniosek nasuwa także notatka Jamesa G. Rogersa, odpowiedzialnego za tajne operacje Działu Planowania amerykańskiego Biura Służb Strategicznych (Office of Strategic Services – OSS), powstała po spotkaniu z Janem Karskim 9 lipca 1943 r.: „Są kłopoty z rosyjskimi partyzantami, których Sikorski (teraz już nie żyje) zabronił atakować, a którzy napadają na miasta, powodując niemieckie akcje odwetowe”⁷⁴.

Premier Sikorski podkreślał wkład Związku Sowieckiego w wojnę⁷⁵, ale jednocześnie z kraju dochodziły do niego głosy niezadowolenia z jego polityki wobec

⁷² AYV, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, Notatka z rozmowy z prezydentem F.D. Rooseveltem w śróde, 28 VII 1943 r., b.d., b.p., mkf.

⁷³ AAN, AK, 203/I-2, Wytyczne dla partyzantki, 13 III 1943 r., k. 20.

⁷⁴ Cyt. za: E.T. Wood, S.M. Jankowski, *op. cit.*, s. 237.

⁷⁵ Zob. SPŻ A.2.1.1.1.B., Komunikat naczelnego wodza nr VI do Kraju, 13 X 1942 r., k. 141, 143, data wysłania do kraju 17 X 1942 r., k. 142. W sprawie otrzymania komunikatu w kraju przez AK zob. AAN, Armia Krajowa, 203/I-13, Depesza-komunikat naczelnego wodza nr 6, 16/19 X 1942 r., k. 6. W sprawie otrzymania przez delegata zob. AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-3, Komunikat premiera nr 6, data otrzymania 19 X 1942 r., k. 33 (materiał jest niekompletny). Sikorski wiedział także, że należy pozyskiwać również przychylność Brytyjczyków, którzy m.in. interweniowali w sprawie aresztowanych w Rosji urzędników Ambasady Polskiej w Moskwie i przywrócenia

Sowietów, które uznał za fałsz lub zwykłą demagogię⁷⁶. Jeszcze w lutym 1943 r., akcentując trudności i zawilości stosunków z Sowietami, oczekiwał od żołnierzy zachowania spokoju i zimnej krwi: „Siły przeciwmoskiewskie na całym świecie są duże. [...] Pozostawiając politykę prezydentowi i rządowi RP, za którą ponoszą oni pełną i wyłączną odpowiedzialność przed Narodem, nie dajmy się sprowokować do kroków nierozważnych. Apeluję o to do Was, Żołnierze, w imię nadrzędnej dyscypliny narodowej”. Rozkaz ten, wysłany także do dowódcy Armii Krajowej, związany był m.in. z kryzysem w stosunkach polsko-sowieckich spowodowanym próbą narzucenia obywatelstwa sowieckiego obywatelom polskim przebywającym w ZSRR oraz żądaniem terytorialnymi wysuniętymi przez Sowietów⁷⁷.

Sikorski znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji – musiał pogodzić politykę zagraniczną rządu polskiego, uwzględniającą rolę ZSRR w wojnie i stanowisko w tej sprawie aliantów zachodnich, z sowieckim zagrożeniem politycznym dla sprawy polskiej⁷⁸. Rzutowało to na jego stanowisko wobec partyzantki sowieckiej. Tę politykę, mimo wielu zastrzeżeń do działalności sowieckich partyzantów, kontynuował rząd polski po śmierci Sikorskiego, dalej stawiając na działania dyplomatyczne. Edward Raczyński jeszcze w grudniu 1943 r. informował stronę brytyjską, że „Rząd polski nie wydał żadnych zarządzeń nakazujących tępienie sowieckich agentów”⁷⁹. Wydaje się, że w kraju w mniejszym stopniu zwracano uwagę na militarne znaczenie Sowietów i pogląd aliantów w tej sprawie, co prawdopodobnie powodowało pomniejszanie znaczenia dywersyjnej działalności partyzantki sowieckiej⁸⁰.

delegatur opieki społecznej nad Polakami. Churchill zapewniał też Sikorskiego, że „podczas konferencji pokojowej Anglia będzie popierać wysiłki rządu polskiego przy odbudowie silnej Polski” (IPMS, Prezydium Rady Ministrów, 77, Komunikat premiera nr 5, 14 IX 1942 r., k. 41, zob. datę otrzymania w kraju: AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-9, Komunikat nr 5, 19/21 IX 1942 r., k. 10).

⁷⁶ Zob. SP, A.3.1.1.2., Sytuacja w Kraju, cz. 1, 4 V 1942 r., k. 84. Odpis dokumentu w: IPMS, A.9 III 2A/5, b.p.; IPMS, Prezydium Rady Ministrów, 77, Komunikat premiera nr 5, 14 IX 1942 r., k. 42.

⁷⁷ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 6: *Uzupełnienia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 290–291, Gen. Sikorski: Rozkaz wzywający do zachowania rozwagi wobec postawy sowieckiej, 8 II 1943 r. W sprawie kryzysu zob. E. Duraczyński, *Między Londynem a Warszawą, lipiec 1943 – lipiec 1944*, Warszawa 1986, s. 22–23. W sprawie nastrojów panujących w armii polskiej gen. Andersa zob. *Protokoły*, t. 5, s. 267, 275–279, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 11 II 1943 r., Aneksy 158A, 158B; *ibidem*, s. 314, Aneks 164B do protokołu posiedzenia Rady Ministrów 18 III 1943 r.

⁷⁸ Dlatego misja Karskiego (o której była już mowa w przypisie 24), wysłanego do Stanów Zjednoczonych z wyraźnym celem, była bardzo utrudniona, co widać w odbiorze jego osoby przez amerykański OSS: „specjalnością Karskiego jest prawdopodobnie uprawianie antysowieckiej propagandy” (A.M. Scaife (SS), Memorandum to De Witt Poole z 29 XII 1943 r., cyt. za: E.T. Wood, S.M. Jankowski, *op. cit.*, s. 238). Sam Karski w raporcie z podróży po USA skierowanym do „kierownika Komisji Spraw Zagranicznych przy delegacie rządu” z 5 X 1943 r. pisał: „Praca moja miała charakter dyskretny, przede wszystkim ze względu na materiały odnoszące się do ruchu podziemnego oraz materiały o agenturach sowieckich, których publikacja w obecnej fazie naszych stosunków z Rosją nie leży po linii polityki rządu. Ten status mej misji został mi zlecony przez rząd”. Niemniej jednak Karski zapewniał, że zdobył ciche poparcie czynników amerykańskich (AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-19, Raport Karskiego z podróży po USA, 5 X 1943 r., k. 106).

⁷⁹ *Protokoły*, t. 6, s. 337, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 21 XII 1943 r., Rozmowa ambasadora E[dwarda] Raczyńskiego z ministrem Edenem w Foreign Office, 17 XII 1943 r. W sprawie akcji dyplomatycznej zob. przyp. 120.

⁸⁰ Choć zdarzały się opinie dowództwa Armii Krajowej o dużej skuteczności sowieckiej dywersji, to w prasie i dokumentach AK zdecydowanie przeważa stanowisko o małym jej znaczeniu. Posłużę się

Inne było stanowisko Partii Polskich Socjalistów, wchodzącej od 28 października 1941 r. w skład Politycznego Komitetu Porozumiewawczego (w miejsce Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność, Równość, Niepodległość, która wystąpiła z PKP 10 września tego roku), popierającej sowiecką dywersję. Generał Rowecki w meldunku nr 99 ze stycznia 1942 r. pisał: „Wśród Polskich Socjalistów brak jest jednak wszelkiej wewnętrznej dyscypliny organizacyjnej. Mimo że przedstawiciel Polskich Socjalistów zasiada w PKP, gdzie delegat rządu podał do wiadomości moje zarządzenie wydane w myśl instrukcji naczelnego wodza o niepopieranie akcji spadochroniarzy sowieckich oraz ograniczonym jedynie sabotażu w kraju; organy Polskich Socjalistów »Gwardia« i »Barykada Wolności« ogłosiły wręcz przeciwnie. Żądano pełnej dywersji, wspierania akcji spadochroniarzy sowieckich, współdziałania wyraźnego z Rosją itp. Zarzucono kierownictwu SSS [ZWZ – A.P.] ugodę i tchórzostwo; dopiero energiczne napiętnowanie tego w prasie SSS, żądanie moje interwencji delegata rządu w PKP na ten temat spowodowało częściowe wycofanie się Polskich Socjalistów z ich dotychczasowych wystąpień”. Konkurencyjna partia PPS-WRN stawiała Polakom „zarzuty komunizowania”⁸¹.

Prawdopodobnie stanowisko Armii Krajowej w tej sprawie miało wpływ na skalę jej własnej akcji dywersyjnej, choć w tej sprawie opinie historyków są podzielone⁸².

Wysuwanie argumentu represji niemieckich wywoływanych przez działalność partyzantki sowieckiej (lata 1941–1942) powodowało pewne komplikacje także w procesie decyzyjnym AK i rządu polskiego dotyczącym wewnętrznych spraw i własnej aktywności. Oto bowiem gen. Stefan Rowecki, który zamierzał – jak pisał w cytowanym raporcie z 21 lipca 1942 r. – „rozpocząć w Polsce wzmoczoną dywersję, a na Wschodzie od jesieni także partyzantkę”⁸³, musiał zakładać, że działalność polskiej partyzantki także przyczyni się do represji okupanta. Świadomość ta była w momencie podejmowania decyzji o wzmoczonej akcji na węzły kolejowe na ziemiach polskich. We wspomnianym już rozkazie z 5 lutego 1942 r.

opinią gen. Roweckiego: „Wielkie ofiary ludności polskiej są niewspółmierne z nikłymi wynikami wojskowo-dywersyjnymi” (AAN, Armia Krajowa, 203/I-17, Meldunek nr 140a, Raport specjalny: Akcja sowieckich komunistów w Polsce – cele i zadania, lipiec 1942 r., k. 364).

⁸¹ AAN, Armia Krajowa, 203/I-16, Meldunek nr 99, 17–21 I 1942 r., k. 366–368. O problemie uczestnictwa w PKP Polskich Socjalistów oraz PPS-WRN zob. W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 134–138. O sporze między komendantem AK a delegatem rządu z powodu Polskich Socjalistów zob. AAN, Armia Krajowa, 203/I-18, Meldunek zbiorowy 169, 22 XI 1942 r., k. 164–166. O krytycznym nastawieniu PS do PPR i stanowisku, iż „Sowiety rękami PPR niszczą to, co stworzyły” zob. P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 135–137.

⁸² Raczej negatywną ocenę skali zaangażowania AK w działania dywersyjne zob. J.J. Terej, *op. cit.*, s. 226; pozytywną – w najnowszych badaniach E. Maresch, *SOE i polskie aspiracje [w:] Polsko-brytyjska współpraca wywiadowcza...*, s. 217.

⁸³ AIPN Lu, OKBZpNP, 1/9/45, Delegatura Rządu na Kraj, cz. 3, Raport „Kaliny” [Stefana Roweckiego] do naczelnego wodza, 21 VII 1942 r., k. 318; *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 288–289, Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: Akcja dywersantów sowieckich zwraca się przeciw Polakom, nie przeciw Niemcom, wnioski, 21 VII 1942 r.; AAN, Armia Krajowa, 203/I-21, Depesza „Kaliny” nr 582, 24 VII 1942 r., data wysłania 27 VII 1942 r., k. 260; AAN, Armia Krajowa, 203/I-18, Meldunek nr 170. Meldunek Organizacyjny za czas od 1 III do 31 VIII 1942 r., k. 200–201; T. Strzembosz, *op. cit.*, s. 115.

Sikorski, wyznaczając linie kolejowe przeznaczone do sabotażu, stwierdzał: „Tereny rdzennie polskie oszczędzajcie”⁸⁴. Trudno to zinterpretować inaczej niż jako zalecenie, by akcje wykonywać w okolicach skupisk ludności niepolskiej⁸⁵, na którą musiałyby spaść ewentualne represje.

Podobnie rzecz się miała z „Wachlarzem” – przewidywano represje i chciano je skierować na obywateli sowieckich. Pisano: „Mając na względzie, że wszyscy mieszkańcy na wschodnich terenach RP są obywatelami polskimi i że nie można narażać ich na masowe wyniszczanie przez Niemców, powodowane reagowaniem na akty sabotażu lub dywersji, działać jedynie poza granicami RP z 1939 r.”⁸⁶ Analizując „trudności w okresie próbnym” „Wachlarza” (od maja do września 1942 r.), Rowecki konstatował: „Stosunkowe wysokie straty w porównaniu z wykonanymi zadaniami bojowymi wynikają z olbrzymich trudności istniejących obecnie w terenie, mianowicie: a) masowe mordy ludności za akty dywersji i sabotażu powodują nieufność [do] przybyszów”⁸⁷.

Sedno sprawy tkwiło w tym, iż w ocenie dowództwa AK głównym celem działania partyzantki sowieckiej było wywoływanie zamieszania i represji, których Sowieci nie tylko nie usiłowali minimalizować, ale, jak pisał „Biuletyn Informacyjny”: „Odnosi się nieprzeparte wrażenie, że właśnie o te represje specjalnie Komiternowi chodzi! [podkr. w oryg.]”⁸⁸.

Przyjmując za oczywiste, iż dowództwo Armii Krajowej było przeciwne represjom wobec ludności cywilnej, sądzić można, że jego główną obawę wywoływał ewentualny przedwczesny wybuch powstania, czemu AK i rząd polski byli zdecydowanie przeciwni⁸⁹. Sowieci powstanie byłoby rzeczywiście na rękę, sprawa ofiar po stronie ludności zaś nie była dla nich niczym nowym⁹⁰. Nawiasem mówiąc, wydaje się, że opisana przez Komorowskiego i Karskiego wcześniejsza propozycja podporządkowania sowieckich oddziałów partyzanckich podziemnym władzom wojskowym (niezależnie od tego, kiedy rzeczywiście

⁸⁴ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 197, Szef Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza ppłk Rudnicki do gen. Roweckiego: Wzmożenie sabotażu na węzły kolejowe, 5 II 1942 r.: „W związku z sytuacją na froncie wschodnim pożądane maksymalne utrudnienie możliwości transportowych niemieckich. W związku z powyższym NW poleca wzmożenie akcji sabotażowej w rejonach węzłów: Wołkowysk–Baranowicze, Brześć–Żabinka, Zdołbunów, Lwów–Krasne. Tereny rdzennie polskie oszczędzajcie”. Generał Rowecki odpowiedział 16 lutego: „zarządzenia sabotażu wydałem, również na węzły Mołodeczno i Wilno” (*ibidem*, s. 199, Gen. Rowecki do gen. Sikorskiego: Dodatkowe zarządzenia w sprawie sabotażu kolejowego, 16 II 1942 r.).

⁸⁵ Przecież wskazane tereny były rdzennie polskie w znaczeniu terenów państwa polskiego (II RP).

⁸⁶ Meldunek dowództwa „Wachlarza” cyt. za: J.J. Terej, *op. cit.*, s. 222.

⁸⁷ AAN, Armia Krajowa, 203/I-18, Meldunek nr 151 o dotychczasowej akcji „Wachlarza” do 12 IX 1942 r., 14 IX 1942 r., k. 1–2; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3, s. 486.

⁸⁸ „Biuletyn Informacyjny” nr 18, 7 V 1942.

⁸⁹ Zob. np. „Biuletyn Informacyjny” nr 11, 19 III 1942; „Biuletyn Informacyjny” nr 13, 2 IV 1942. Plany powstańcze AK są dość powszechnie znane. Odnośnie do stanowiska Rady Ministrów w tej sprawie, w kontekście „prowokacyjnej propagandy sowieckiej”, zob. *Protokoły*, t. 4, s. 343, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 24 VI 1942 r.

⁹⁰ Dla Sowieców brutalizacja działań wojennych nie była czymś nowym. Od początku wojny niemiecko-sowieckiej trwały masowe rozstrzeliwania ludności cywilnej przez Niemców, w pierwszych dniach wojny zaś Sowieci dokonali masowych mordów na więźniach.

została złożona) była próbą spacyfikowania zapędów Sowieców do wywołania powstania – decyzja miała bowiem pozostawać w gestii czynników polskich⁹¹.

Masowe ofiary wśród ludności cywilnej nie były też nowością dla Polaków. Na ziemiach polskich w okresie pojawienia się partyzantki sowieckiej postępowała eksterminacja ludności żydowskiej (zabijanej bez żadnego powodu), doszło też do nowej fali prześladowań i mordów samych Polaków. W marcu 1942 r. Niemcy zamordowali 100 osób, co było formą represji za wyczyn polskiej grupy typowo przestępczej. Dochodziło do procesów polskich jeńców wojennych. Na ziemiach zachodnich Polaków wciągano na volkslistę, po czym wcielano do armii niemieckiej. Do mordów dochodziło na Wileńszczyźnie, a wielkim problemem był tam także pobór Polaków do formacji pomocniczych oraz na roboty do Niemiec. Od sierpnia 1942 r. w Generalnym Gubernatorstwie rozpoczęła się masowa akcja niemieckich urzędów pracy polegająca na brance do robót przymusowych, a od listopada pacyfikacja i masowe wywózki na Zamojszczyźnie. W grudniu 1942 r. i styczniu 1943 r. w Warszawie doszło do serii masowych łapanek ulicznych. Represje te towarzyszyły rzeczywistości okupacyjnej i nie były prowokowane niczyją działalnością – stanowiły realizację planów niemieckich.

Temu nasileniu terroru dowództwo Armii Krajowej i Delegatura Rządu na Kraj próbowały się przeciwstawić, najpierw śląc do Londynu apele o interwencję i zastosowanie różnego rodzaju retorsji i akcji odwetowych, a potem, jesienią 1942 r., przechodząc „od biernego oporu do walki ograniczonej”⁹², czyli od akcji dywersyjnej pojmowanej jako „sabotaż i dywersja »techniczna« (głównie przy pomocy środków podpalających)” do działalności o charakterze partyzanckim i „zmasowanej akcji dywersyjnej”⁹³. Wtedy też naturalne stało się, że zakres ewentualnych represji będzie większy. Ale także wtedy, gdy represje i prześladowania powodowane były wolą wyłącznie Niemców, dowództwo AK bało się, że może to wywołać przedwczesny wybuch powstania⁹⁴. Za jedno z zagrożeń w dalszym ciągu uważano działalność sowieckich oddziałów partyzanckich. „Biuletyn Informacyjny” nr 48 z 10 grudnia 1942 r. pisał: „Na trzecim miejscu [po wywózkach na Zamojszczyźnie i akcji Arbeitsamtu – A.P.], jako plagę dotkliwie doświadczającą Lubelszczyznę wymienić należy działalność [sowieckich – A.P.] band dywersyjnych i podszywających się pod to miano zwyczajnych band łupieskich”⁹⁵.

⁹¹ AYV, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, Notatka dla pana premiera. Próby ruchu podziemnego w Polsce nawiązania współpracy z partyzantami sowieckimi i PPR, 25 XII 1943 r., b.p., mkf.

⁹² T. Strzembosz, *Akcje zbrojne podziemnej Warszawy 1939–1944*, Warszawa 1978, s. 87.

⁹³ *Ibidem*, s. 109.

⁹⁴ SPJ, A.1.2.3., Instrukcja rządu RP dla delegata rządu i dowódcy armii w Kraju, 9 I 1943 r., k. 18; SPJ, A.3.1.1.13.4., Adnotacja Sikorskiego na radiogramie „Kaliny” z 24 IV 1943 r., k. 68; „Biuletyn Informacyjny”, nr 6, 11 II 1943.

⁹⁵ „Biuletyn Informacyjny” nr 48, 10 XII 1942; *Protokoły*, t. 6, s. 43–46, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 3, 4 i 5 VIII 1943 r., Projekt memorandum dla [p]ana] Edena w sprawie masowych mordów na Lubelszczyźnie i akcji agentów sowieckich w Polsce, 5 VIII 1943 r.; *ibidem*, s. 49–51, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 11 VIII 1943 r.; *ibidem*, s. 69, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 24 VIII 1943 r.

Niezienna pozostała strategia przeciwstawienia się nawoływaniom Kominternu do powstania⁹⁶. Gdy na Zamojszczyźnie oraz podczas powstania w getcie warszawskim dochodziło do działań obronnych na dużą skalę, dowództwo AK, a także rząd w Londynie dążyli do ich ograniczenia, by nie wywołać masowego wybuchu. W styczniu 1943 r. rząd przesłał do kraju instrukcję w sprawie wydarzeń na Zamojszczyźnie: „Rząd RP stoi na stanowisku bezwzględnej lokalizacji kontrakcji. Opór masowy, zdaniem rządu, prowadziłby tylko do masowej rzezi. Wyobrażamy sobie kontrakcję jedynie w formie zamachów, dywersji i sabotażu, ograniczonych ściśle terytorialnie do obszarów objętych akcją niemiecką. Generalne powstanie w Polsce uważamy za jeden z ważnych czynników w przyszłych rozstrzygających działaniach na kontynencie Europy. Nie może ono rozpocząć się przedwcześnie, gdyż nie osiągnęłoby swego celu, pozbawienie skutecznej pomocy i możliwości odsieczy. Opierajcie się ewentualnemu naporowi dołów”⁹⁷. Podobnie wypowiadały się podziemne władze krajowe⁹⁸.

Jeśli chodzi o powstanie w getcie warszawskim, charakterystyczna jest odpowiedź gen. Sikorskiego na radiogram gen. Roweckiego z 24 kwietnia 1943 r. informujący o wybuchu walk w getcie. Naczelnny wódz polecał: „Walka, jaka rozwinęła się przy zasługującej na najostrejsze potępienie likwidacji getta warszawskiego, nie może się żadną miarą przerzucić na Kraj. Nie może być hasłem do spontanicznego powstania. Nie wychodząc poza te ramy, wszelka pomoc Żydom jest dopuszczalna”⁹⁹. Polskie czynniki zapowiadały jednocześnie, że w przypadku gdyby doszło do systematycznej, planowej akcji eksterminacyjnej Polaków „na wzór żydowski”, „rozkazy do walk w obronie narodu zostaną wydane”¹⁰⁰.

Nie bagatelizując sprzeciwu AK wobec wywoływania przez sowieckich partyzantów niemieckich represji, można sądzić, że w przypadku stosunku AK do Sowieców ważniejszą rolę odegrał jednak czynnik polityczny. Powodowało to takie sytuacje, że nawet wtedy, gdy dochodziło do pozornie – także zdaniem

⁹⁶ Zob. *Akcja zbrojna? Tak – lecz ograniczona!*, „Biuletyn Informacyjny” nr 13, 1 IV 1943. Odnośnie do akcji dyplomatycznej rządu polskiego, skierowanej do rządów brytyjskiego i amerykańskiego w celu wystosowania do Polaków w kraju „odezwy [...] przestrzegającej przed przedwczesnym powstaniem” oraz „napaściami w tej sprawie na Polskę ze strony Moskwy”, zob. *Protokoły*, t. 6, s. 43–46, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 3, 4 i 5 VIII 1943 r., Projekt memorandum dla p[ana] Edena w sprawie masowych mordów na Lubelszczyźnie i akcji agentów sowieckich w Polsce, 5 VIII 1943 r.; *ibidem*, s. 50, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 11 VIII 1943 r.; *ibidem*, s. 69, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 24 VIII 1943 r.; *ibidem*, s. 81, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 2 IX 1943 r.

⁹⁷ SPP, A.1.2.3., Instrukcja rządu RP dla delegata rządu i dowódcy armii w Kraju, 9 I 1943 r., k. 18. Należy jednak podkreślić, że omawiając sytuację na Zamojszczyźnie, rząd uznał „opór ludności przeciw niszczeniu żywej siły narodu w obszarze, gdzie Niemcy przystępują do tępienia jej, za konieczny” (*Protokoły*, t. 5, s. 126–127, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 25 XII 1942 r.).

⁹⁸ Zob. *Zamojszczyzna – Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej*, red. C. Madajczyk, t. 1, Warszawa 1977, s. 236, Rozkaz nr 77 komendanta Armii Krajowej S. Roweckiego ps. „Grot” o formach i taktyce walk w obronie Zamojszczyzny, 24 XII 1942 r.; AAN, Armia Krajowa, 203/I-1, Wnioski i uzasadnienie w sprawie akcji wysiedleńczej w Lubelszczyźnie, b.d., k. 1–2.

⁹⁹ SPP, A.3.1.1.13.4., Adnotacja Sikorskiego na radiogramie „Kaliny” z 24 IV 1943 r., k. 68. W sprawie odrzucania myśli wybuchu przedwczesnego powstania zob. też artykuł *Akcja zbrojna? Tak – lecz ograniczona!*.

¹⁰⁰ Zob. „Biuletyn Informacyjny” nr 6, 11 II 1943.

obserwatorów z AK i delegatury – klasycznej, sowieckiej akcji dywersyjnej (ataku na pociąg w Kaniem), powodującej odwet Niemców, strona polska, komentując to wydarzenie w „Biuletynie Informacyjnym”, nie poparła sowieckiej akcji, starając się zachować „dystans” zarówno wobec Niemców, jak i Sowietów (choć zdecydowanie Niemcy nadal pozostawali wrogami, a Sowietci nominalnie sojusznikami): „zarówno niemiecki wróg jak i nieliczący się z nami sojusznik sowiecki usiłują wciągnąć nas przemocą do swych walk. Naszym obowiązkiem – szkodzić wszelkimi sposobami wrogowi niemieckiemu i nie współdziałać bez rozkazu polskich władz z sowieckim sojusznikiem”¹⁰¹. Na takie stanowisko wpłynął pogląd, iż „desantowcy stale kokietują ludność polską i usiłują ją przekonać, że akcja ich jest uzgodniona z naczelnym d[owódcz]twem WP”. Akcja w Kaniem, według „Agencji Prasowej” nr 23 (114) z 12 czerwca 1942 r., miała być tego przykładem¹⁰².

Obie strony – polska i sowiecka – deklarowały wolę wspólnej walki z wrogiem („Oba rządy zobowiązują się wzajemnie do udzielania sobie wszelkiego rodzaju pomocy i poparcia w obecnej wojnie przeciw hitlerowskim Niemcom”¹⁰³), obie chciały, by wojna skończyła się jak najszybciej, ale inaczej to rozumiały. Polacy kierowali swoje oczy na Brytyjczyków i Amerykanów. Delegat w „Uwagach Ogólnych” z 10 maja przesłanych do Londynu 16 maja 1942 r. pisał: „Społeczeństwo polskie w kraju oczekiwało wymierzenia ciosu decydującego przeciwko Niemcom na wiosnę 1942 r. Przewlekane militarne rozstrzygnięcie przez Anglię wyczerpuje do głębi cierpliwość Narodu Polskiego i osłabia jego wiarę w ostateczne zwycięstwo Anglosasów”, choć społeczeństwo to nadal miało nadzieję (choć płonną), „że lądowanie wojsk anglosaskich nastąpi u schyłku wiosny lub najpóźniej w lipcu 1942 r.”¹⁰⁴ Na ewentualne zwycięstwo Sowietów, którzy podkreślali, iż „o naszych działaniach decyduje to, co pomaga Związkowi Sowieckiemu i przyspiesza rozgromienie faszyzmu. Rozgromienie faszyzmu leży w interesie wszystkich narodów” (w tym wysiłku miały im pomóc wszelkie działania dywersyjne)¹⁰⁵, Polacy patrzyli przez pryzmat okupacji wschodnich ziem polskich lat 1939–1941, przewidując też sowieckie dążenia do komunizacji kraju.

Można zaryzykować twierdzenie, że obie strony miały w pewnym zakresie swoje racje, co bardzo obrazowo pokazuje akowski krótki komentarz dotyczący sowieckiej akcji dywersyjnej, gdzie pisano wprost: „Nie mielibyśmy nic przeciwko niej, gdyby nie dalsze jej cele, sprzeczne całkowicie z polską racją

¹⁰¹ „Biuletyn Informacyjny” nr 20, 21 V 1942. Zob. też „Biuletyn Informacyjny” nr 21, 28 V 1942; *Pro memoria* o sytuacji w kraju w okresie 16 kwietnia–31 maja 1942 r. [w:] *Pro memoria (1941–1944)*..., s. 154. Piotr Gontarczyk, omawiając sprawę nawoływania Sowietów do polskiej dywersji, pisał: „Tak naprawdę nikt w okupowanej Polsce – poza niezwykle słabymi grupami komunistycznymi – nie miał ochoty na pomaganie żadnemu z okupantów” (*op. cit.*, s. 70). Należy jednak wskazać na pewne rozróżnienie, zawarte w dokumencie akowskim prawdopodobnie z 1943 r., dotyczące stanowiska społeczeństwa polskiego do Niemców i Sowietów w kontekście antysowieckiej propagandy niemieckiej: „jeden łobuz [Niemcy] ma rację mówiąc o łobuzerstwach drugiego [Sowietów], co nie usprawiedliwia jego łobuzerstw” (AAN, Armia Krajowa, 203/X-71, Sprawozdanie o postawach społeczeństwa polskiego, b.d., k. 17).

¹⁰² AAN, Prasa Konspiracyjna, 7/2, „Agencja Prasowa” nr 23 (114), 12 VI 1942 r., k. 145–146.

¹⁰³ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 26–27, Umowa polsko-sowiecka i protokoły, 30 VII 1941 r.

¹⁰⁴ SPP, A.2.1.1.1.1.B., „Uwagi Ogólne”, raport delegata z 10 V 1942 r., k. 49–51. Zob. też AAN, Armia Krajowa, 203/X-69, Sprawozdanie informacyjne za miesiąc październik 1943 r., b.d., k. 65.

¹⁰⁵ Zob. P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 65, 67–68.

stanu”¹⁰⁶. W ocenie wywiadowczej OSS relacja pomiędzy polską a sowiecką partyzantką wyglądała następująco: „Dwa podziemia, które nie prowadzą ze sobą wojny, ale nawzajem podważają swoje pozycje”¹⁰⁷.

Pozostaje sprawa zarzutów o uprawianie bandytyzmu przez sowieckie oddziały partyzanckie. Na ten temat napisano już wiele¹⁰⁸. Polski dokument (prawdopodobnie Delegatury Rządu na Kraj) z października lub listopada 1942 r. „Ludność Okręgu Lubelskiego. Jej nastroje i stosunki narodowościowe” pokazuje sposób postrzegania tego zjawiska przez Polaków: „Ponieważ desantowcy dopuszczają się stale gwałtów nad ludnością w celu wymuszenia żywności, odzieży i obuwia, ogólnie uważa się ich za bandytów prawdziwych, którzy to wykorzystują, podszywając się pod miano dywersantów. Bandytyzm złął się z desantyzmem w jedno w mniemaniu przeciętnego człowieka”¹⁰⁹.

Jak wiadomo, 31 lipca 1943 r. delegat rządu Jan Stanisław Jankowski poinformował Londyn, iż wydał dyrektywę, by „rozbijać bandy grabieżcze oraz bandy dywersantów bolszewickich”¹¹⁰. Wreszcie 15 września komendant główny gen. Tadeusz Komorowski „Bór”, rozkazem nr 116, przekazał komendantom obszarów i okręgów przygotowaną 31 lipca „Instrukcję dotyczącą zapewnienia bezpieczeństwa terenowego”¹¹¹. Delegat miał prawdopodobnie na myśli tę samą instrukcję, o czym mogą świadczyć słowa Komorowskiego z meldunku nr 220: „Bandytyzm. [...] Aby dać pewną pomoc i osłonę bezbronnej ludności wydałem, w porozumieniu z Gł[ównym] Del[egatem] Rządu, komendantom okręgów i obwodów instrukcję dotyczącą bezpieczeństwa terenowego, w której nakazałem k[o]m[en]d[an]tom Okr[ęgów] i Obw[odów] w razie potrzeby występować zbrojnie przeciwko elementom plądrującym bądź wywrotowo-bandyckim”¹¹².

¹⁰⁶ „Biuletyn Informacyjny” nr 18, 7 V 1942. Zob. też AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-30, „Uwagi Ogólne” delegata, 12 III 1942 r., k. 146–147.

¹⁰⁷ Z notatki Jamesa G. Rogersa, odpowiedzialnego za tajne operacje Działu Planowania OSS, po spotkaniu z Janem Karskim 9 VII 1943 r. (cyt. za: E.T. Wood, S.M. Jankowski, *op. cit.*, s. 237).

¹⁰⁸ O zarzutach wysuwanych przez AK i Delegaturę Rządu na Kraj oraz o pozycjach historiograficznych zob. Z. Boradyn, *op. cit.*; A. Puławski, *op. cit.*; J. Marszałec, *Na obrzeżach legendy...*; M.J. Chodakiewicz, *Dialektyka cudzego nieszczęścia. Teoria i praktyka polityki PPR w stosunku do Żydów w okresie II wojny światowej w świetle dokumentów i badań naukowych* [w:] *Tajne oblicze GL-AL i PPR...*, s. 21–42; K. Krajewski, *Zagadnienia bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości w Nowogrodzkim Okręgu AK* [w:] *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego*, red. W. Grabowski, Warszawa 2005, s. 112–126; T. Łabuszewski, *Wybrane aspekty bezpieczeństwa na przykładzie Inspektoratu Podlaskiego AK (Obwodu Wysokie Mazowieckie)* [w:] *Organy bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości...*, s. 127–137; *Family Camps in the Forest*, oprac. Y. Arad [w:] *Encyclopedia of Holocaust*, New York–London 1990, s. 469.

¹⁰⁹ AIPN Lu, OKBZpNP, 1/9/45, cz. 1, Ludność Okręgu Lubelskiego. Jej nastroje i stosunki narodowościowe, b.d., k. 19–22. Zob. podobną opinię: „Trudno niekiedy odróżnić bandytyzm od dywersji bolszewickiej” (AAN, Prasa Konspiracyjna, 7/2, „Agencja Prasowa” nr 22 (113), 5 VI 1942 r., k. 133).

¹¹⁰ AIPN Lu, OKBZpNP, 1/9/45, Delegatura Rządu na Kraj, cz. 3, Depesza „Sobola” nr 149, cz. 2, 31 VII 1943 r., k. 314.

¹¹¹ Pełna wersja: SPP, A.3.3.1.1., Rozkaz nr 116, 15 IX 1943 r.; Załącznik: Instrukcja dotycząca zapewnienia bezpieczeństwa terenowego, 31 VII 1943 r., k. 1. Ten sam rozkaz datowany na 16 IX 1943 r. znajduje się w AAN, ale bez wskazania daty powstania instrukcji (AAN, Armia Krajowa, 203/I-2, Rozkaz PSZ z 16 IX 1943 r. nr 116/1 wraz z instrukcją, k. 37).

¹¹² *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3, s. 92, Meldunek organizacyjny nr 220 za czas od 1 III do 31 VIII 1943 r.; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3, s. 531–532.

Cel tej instrukcji komendant sam określił w depeszy przesłanej do Londynu miesiąc później (14 października): „nakazałem zwalczanie wyniszczających naszą ludność band rabunkowych bez względu na ich narodowość i szyld”¹¹³. Podobne polecenie gen. Komorowski zawarł w „Wytycznych użycia bojowych oddziałów partyzanckich dyspozycyjnych w okresie konspiracji”: „Celem przeciwdziałania wyniszczania ludności naszej należy: [...] C – tępić bandy te bez względu na narodowość przestępców i ich szyld polityczny czy wojskowy; stąd więc wszelkie bandy rabunkowe, również i podszywające się pod działalność wojska, jak i bandy tych we własnych szeregach – należy tępić z całą bezwzględnością, stosując wszelkie środki do kary śmierci włącznie”¹¹⁴.

Inny, znany już powód zwalczania oddziałów sowieckich, czyli wywoływanie represji, Komorowski podał w innym meldunku pisanym 27 lipca i wysłanym do Londynu 31 lipca 1943 r.: „Wpływam hamująco na akcję dziką i odruchową, natomiast zwalczam prowokacyjną akcję bolszewicką i bandytyzm, które są głównym powodem represji niemieckich”¹¹⁵. Nowy komendant AK nawiązywał zapewne do wspomnianej, redagowanej wtedy instrukcji¹¹⁶.

W depeszy z 14 października „Bór” pisał też, że „propaganda sowiecka i PPR także na terenie Kraju wyzyskują naszą walkę z bandytyzmem do atakowania nas”¹¹⁷. W tym kontekście warto zacytować depeszę Władysława Banaczyka „Orkana” z 22 października 1943 r., skierowaną do delegata rządu: „Proszę o wydanie polecenia, by nasza prasa nie nawoływała i nie ogłaszała komunikatów o likwidowaniu »bandytów«, gdyż to daje podstawę propagandzie sowieckiej nazywania tych band szymnymi (!) i patriotycznymi i przedstawiania mordowania Polaków przez Polaków w porozumieniu z Niemcami przeciw Sowietom. Reklamowanie tych faktów z Kraju nie pomaga za granicą. Szkodzi sprawie polskiej”¹¹⁸.

Likwidowanie oddziałów sowieckich jako bandyckich jeszcze przed wydaniem tej instrukcji dokonywało się prawdopodobnie na podstawie zaleceń w sprawie zasad prowadzenia partyzantki, mówiących o ochronie ludności przed

¹¹³ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3, s. 156–157, Gen. Komorowski do Centrali: Zwalczanie bandytyzmu przez AK propaganda komunistyczna wykorzystuje do atakowania Sił Zbrojnych w kraju, 14 X 1943 r.

¹¹⁴ AAN, Armia Krajowa, 203/I-2, Wytyczne użycia bojowych oddziałów partyzanckich dyspozycyjnych w okresie konspiracji, 4 XI 1943 r., k. 42.

¹¹⁵ AIPN, Armia Krajowa, 3, Meldunek nr 1284, 27 VII 1943 r., b.p.; AAN, Armia Krajowa, 203/I-13, Depesza „Lawiny” do naczelnego wodza nr 1284, 27 VII 1943 r., data wysłania 31 VII 1943 r., k. 39. Inną datę wysłania depeszy nr 1284 do Londynu (2 VIII 1943 r.) podają autorzy *Armii Krajowej w dokumentach* (t. 2, s. 52–53, Gen. Komorowski do NW: Uzasadnienie konieczności wystąpienia zbrojnych przeciw Niemcom, 2 VIII 1943 r.).

¹¹⁶ Mogą o tym świadczyć słowa wstępne z przytoczonej już depeszy z 14 X: „Jak meldowałem w końcu depeszy 1284, nakazałem zwalczanie [...] band rabunkowych bez względu na narodowość i szyld” (*Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3, s. 156–157, Gen. Komorowski do Centrali: Zwalczanie bandytyzmu przez AK propaganda komunistyczna wykorzystuje do atakowania Sił Zbrojnych w kraju, 14 X 1943 r.).

¹¹⁷ *Ibidem*.

¹¹⁸ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-3, Depesza „Orkana” nr 231, 22 X 1943 r., data otrzymania 2 XI 1943 r., k. 68.

„terrorem ze strony band rabunkowych”¹¹⁹, choć, jak pisałem, te same wskazówki zabraniały atakowania oddziałów partyzantki sowieckiej.

Komendom okręgów „Instrukcję dotyczącą zapewnienia bezpieczeństwa terenowego” przekazano już po zerwaniu przez Związek Radziecki stosunków dyplomatycznych z rządem polskim (25 kwietnia 1943 r.), a także po uwięzieniu Roweckiego (30 czerwca) i śmierci Sikorskiego (4 lipca) oraz po nieudanej kolejnej akcji dyplomatycznej podjętej przez nowy rząd polski w celu „powstrzymania dywersyjno-terrorystycznej akcji sowieckiej w Polsce” (sierpień–wrzesień)¹²⁰. Nastąpiło też po wstrzymaniu w kwietniu tego roku polskich działań dywersyjnych skierowanych na linie komunikacyjne prowadzące na wschód¹²¹, na mocy polecenia sformułowanego przez „Grabicę” w tajnym rozkazie „Kontyngent akcji sabotażowo-dywersyjnej za m[iesią]c kwiecień i maj 1945 r.”: „W związku z ogólną sytuacją polecam obecnie wstrzymać bojowe akty dywersji na linie komunikacyjne wykorzystywane do transportów na kierunku wschód–zachód”. Komendanci obszarów i okręgów mieli jednak pozostawać w gotowości do dokonywania takich akcji, a Rowecki zastrzegł sobie prawo wydania rozkazu ich przeprowadzenia¹²². O swojej decyzji komendant AK poinformował centralę już 29 kwietnia 1943 r.: „Korzystając z konfliktu obecnego naszego z Rosją, ograniczyłem akcją bojową przeciw Wehrmachtowi, a w szczególności przeciw komunikacjom prowadzącym na wschód”¹²³.

Wcześniej także dokonała się zmiana strategii Sowietów, dotyczącej celów partyzantki po wojnie stalingradzkiej, o czym mówił memoriał szefa centralnego

¹¹⁹ W „Wytucznych dla partyzantki” z marca 1943 r. pisano: „Oddział partyzancki ochrania ludność cywilną przed zarządzeniami i gwałtami ze strony okupanta, jako też broni przed terrorem ze strony band rabunkowych” (AAN, Armia Krajowa, 203/I-2, Wytuczne dla partyzantki, 13 III 1943 r., k. 19).

¹²⁰ Chodzi o złożenie 5 sierpnia „rządowi brytyjskiemu i USA not w sprawach: a. terroru eksterminacyjnego Niemców w Polsce, i b. terroryzmu partyzantów sowieckich”, w celu podjęcia przez te rządy interwencji skierowanej do rządu sowieckiego, m.in. by „wydał polecenie partyzantom działającym w Polsce niestrzelania do Polaków”. 24 sierpnia „Rząd polski otrzymał odpowiedź, że nota ta na razie została wstrzymana” (*Protokoły*, t. 6, s. 43–46, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 3, 4 i 5 VIII 1943 r., Projekt memorandum dla p[ana] Edena w sprawie masowych mordów na Lubelszczyźnie i akcji agentów sowieckich w Polsce, 5 VIII 1943 r.; *ibidem*, s. 49–51, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 11 VIII 1943 r.; *ibidem*, s. 69, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 24 VIII 1943 r. [zob. też treść przypisu 9 do tego protokołu]).

¹²¹ Jak pisała Eugenia Maresch: „W maju 1943 r. Foreign Office udzieliło pewnego rodzaju wsparcia dla polskich wysiłków wojennych w związku ze skargami władz sowieckich na negatywny stosunek Polaków wobec ich wezwań do podejmowania szerokich akcji antyniemieckich w Polsce. [...] Według ambasadora Wielkiej Brytanii w Moskwie sir Archibalda Clarka Kerra mogła to być prowokacja Stalina podjęta z myślą rozstrzygnięcia problemu granicy wschodniej lub też, aby w ten sposób sprowokować zmiany w składzie polskiego rządu”, choć dalej konstatowała, że „od czasu konferencji w Teheranie Brytyjczycy mieli nadzieję na lepsze stosunki pomiędzy Polakami i Sowietami. Szansę miało stwarzać wspieranie współpracy pomiędzy AK, Armią Czerwoną i partyzantami działającymi na terenie Polski. Jako zachęty rząd brytyjski potrzebował czegoś namacalnego, aby przekonać Rosjan, że Polacy nie podsycają antysowieckich lub proniemieckich działań w Polsce. Jednak nie mógł niczego takiego wykazać, nie mając kontroli nad komunikacją pomiędzy Polakami [...] Brytyjczycy nie znali polskich kodów i nie mogli odczytać ich meldunków, podejrzewając tylko ich antysowiectwo” (E. Maresch, *op. cit.*, s. 218, 222).

¹²² AAN, Armia Krajowa, 203/I-2, Kontyngent akcji sabotażowo-dywersyjnej na m[iesią]c kwiecień i maj 1943 r., b.d., k. 23.

¹²³ AAN, Armia Krajowa, 203/I-6, Depesza „Kaliny” nr 400 do Centrali, 29 IV 1942 r., k. 5.

Sztabu Ruchu Partyzanckiego przy Sztapie Głównym Armii Czerwonej Pantelejmona Ponomarienki: „W Polsce trzeba koniecznie rozpałić wojnę partyzancką. Oprócz efektu wojskowego spowoduje to pożądane wydatki ludności polskiej na dzieło walki z niemieckimi okupantami i spowoduje, że Polakom nie uda się zachować swoich sił”¹²⁴. Armia Krajowa i Delegatura Rządu na Kraj słusznie pojęły, że partyzantka kierowana jest przez Ponomarienkę¹²⁵.

Zdaniem działaczy polskiego podziemia, zerwanie stosunków dyplomatycznych spowodowało zmianę stosunku partyzantów sowieckich do ludności polskiej, wśród której wzrosły nastroje antysowieckie. W „Przeglądzie terenowym” dotyczącym ziem wschodnich pisano: „Wileńszczyzna. [...] W związku z konfliktem polsko-sowieckim stosunek partyzantów do ludności polskiej wybitnie pogorszył się. [...] Okręg Białostocki [...]. Wobec Polaków zachowywali się oni [dywersanci sowieccy – A.P.] dość poprawnie, lecz stwierdzili, że ziemie te nigdy do Polski nie wrócą. Odbywają się sądy nad ludźmi, wysługującymi się Niemcom. [...] Inteligencja na ogół przygnębiona i przestraszona roszczeniami terytorialnymi Sowietów [...]. Generalny Komisariat Białorusi [...]. Partyzanci [...] dokonują na rzecz miejscowej ludności, rozmaitych świadczeń nie zezwalają na dostarczanie jakichkolwiek okupantowi [...] wydają ludności specjalne przepustki [...]. Przed zerwaniem stosunków polsko-sowieckich stosunek partyzantów do ludności polskiej był poprawny, słyszało się nawet zdanie, że partyzanci odejdą po zlikwidowaniu Niemców i nacjonalistów białoruskich, bo »zdzień budiet Polska«. [...] Ludność polska jest przygnębiona roszczeniami terytorialnymi Sowietów [...]. Ostatnio, wygrywając nastroje antysowieckie, okupant zaprzestał szykan antypolskich”¹²⁶.

Jak wynika z dokumentów KG AK, w roku 1943 niepomierne wzrosło poczucie zagrożenia „sowietyzacją” Polski, w czym poważną rolę mieli odegrać sowieccy partyzanci. Widać było to już w „Wytocznych dla partyzantki” z marca 1943 r., a także później, mniej więcej w czasie przekazania komendantom okręgów „Instrukcji dotyczącej zapewnienia bezpieczeństwa terenowego”. W depeszy z 13 października gen. Komorowski pisał: „Musimy być przygotowani na forsowanie sowietyzacji Polski [...]. Moskwa dysponuje już teraz w Kraju armią ludową PPR, sowieckimi oddziałami partyzanckimi i desantem (około sto tysięcy)”¹²⁷. W meldunku nr 221 „Zagadnienia powstania” z 14 października komendant AK alarmował: „Już dziś ok. 100 000 partyzantów sowieckich przygotowuje się na ziemiach polskich do odegrania roli przedniej straży Czerwonej Armii. [...] Dywersja polityczna sowiecka, jaką stanowi PPR, ujawni się z wszelką pewnością w całej pełni na początku powstania, podejmując próbę utworzenia »rządu ludowego« i rozbicia sił powstańczych”¹²⁸.

¹²⁴ Cyt. za: P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 208.

¹²⁵ Zob. AIPN, Armia Krajowa, 94, Sprawozdanie wywiadowcze za czas od 1 IX do 5 X 1943 r., 11 XI 1943 r., k. 27; AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/II-7, Ziemie Wschodnie. Przegląd terenowy 15 IX–15 XI 1943 r., b.d., k. 14.

¹²⁶ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/II-7, Ziemie Wschodnie, Przegląd terenowy 15 III–15 V 1943, b.d., k. 1–10.

¹²⁷ *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3, s. 153, Gen. Komorowski do Centrali: Dążenia sowieckie do uzależnienia Polski – dywersja PPR – desanty – propozycje przeciwdziałania tej akcji, 13 X 1943 r.; zob. też *ibidem*, s. 155.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 175, Gen. Komorowski do Centrali: Możliwość powstania w warunkach wojny nowocześniejszej – teren, charakter i czas wybuchu – dotychczasowe przygotowania – znaczenie walk o Warszawę –

Wracając do instrukcji z 31 lipca, należy wskazać na dwa ostatnie punkty, które regulowały sprawy przestrzegania dyscypliny we własnych szeregach oraz zapewnienia „zaopatrzenia własnym oddziałom”. „Bór” pisał: „VI. Polecam komendantom wszystkich szczebli: zwiększyć dyscyplinę w szeregach S[ił] Z[brojnych] w Kraju, wykonać wysiłek w kierunku wychowania własnych oddziałów, żeby podnieść ich morale i przez nie oddziaływać skutecznie na całą ludność. VII. W związku z koniecznością dostarczania zaopatrzenia własnym oddziałom dyspozycyjnym i partyzanckim, polecam wszystkim d[owó]dcom baczyć, żeby zaopatrywanie to w żadnym wypadku nie miało cech rabunku. Sposób zaopatrzenia uregulowałem w instrukcji zaopatrzenia dla kwatermistrzów obwodów z dn[ia] 28 VIII b.r. nr 920/IV”¹²⁹.

Polskie czynniki decyzyjne miały świadomość, iż dla sowieckich oddziałów partyzanckich (oraz wchodzących w ich skład grup żydowskich) uprawianie bandytyzmu było często jedynym sposobem na przeżycie¹³⁰. Wiedzano także, że „w wielu wypadkach członkowie band rekrutują się spośród miejscowej ludności i stanowią element, który przypadkowo znalazł się w bandzie lub zmuszony został przez okupanta do opuszczenia rodzinnej zagrody. Należy oddziaływać przez miejscową ludność na ten element przypadkowy w kierunku opuszczenia bandy”¹³¹. W tym kontekście należy uznać, że pięć pierwszych punktów „Instrukcji dotyczącej zapewnienia bezpieczeństwa terenowego”, regulujących sposób zwalczania band, oznaczało walkę ze skutkami zjawiska, dwa ostatnie zaś (VI, a zwłaszcza VII), regulujące sprawy zaopatrzenia własnych oddziałów partyzanckich – z jego przyczynami (co ograniczono tylko do własnych oddziałów). Można oczywiście spekulować, czy gdyby doszło do porozumienia między AK a partyzantami sowieckimi (według propozycji przedstawionej przez Komorowskiego i Karskiego), sprawa aprowizacji tych ostatnich zostałaby rozwiązana¹³². Wydaje się jednak, że zważywszy na wspomniane wyżej czynniki polityczne, takie porozumienie nie było możliwe, i to z powodu braku woli z obu stron.

Poza tym każda ze stron różnie tę sprawę postrzegała. Sowieci uważali, że w wielu przypadkach ich działania mają znamiona legalności. Widać to na przykładzie stosowanej przez nich procedury pozostawiania kwitów rek wizycyjnych, co pilnie obserwowała AK i delegatura: „Dywersanci czy desantowcy zawiadamiają

– stanowisko wobec Niemców – niebezpieczeństwo sowieckie – rola czynników społeczno-politycznych – wskazania na przyszłość, 14 X 1943 r.

¹²⁹ SPP, A.3.3.11., Rozkaz nr 116, 15 IX 1943 r., Załącznik: Instrukcja dotycząca zapewnienia bezpieczeństwa terenowego, 31 VII 1943 r., k. 1.

¹³⁰ W raporcie delegatury z końca 1943 r. donoszono, że ostatnie grupy Żydów ukrywające się w lasach na Lubelszczyźnie „nierządkiem zmuszone są do utrzymywania się przy życiu bandytyzmem” (A. Puławski, *op. cit.*, s. 295).

¹³¹ SPP, A.3.3.11., Rozkaz nr 116, 15 IX 1943 r., Załącznik: Instrukcja dotycząca zapewnienia bezpieczeństwa terenowego, 31 VII 1943, k. 1.

¹³² Np. według zapisów „Projektu w sprawie uregulowania organizacji paramilitarnych w Kraju” (SPP, A.1.3., Projekt w sprawie uregulowania organizacji paramilitarnych w Kraju, 24 II 1942 r., k. 295–296). Projekt ten przyjął ostatecznie formę „Rozkazu w sprawie podporządkowania organizacji wojskowych w kraju Dowódcy Armii Krajowej” z 15 VIII 1942 r. (*Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 295, Rozkaz gen. Sikorskiego o podporządkowaniu wszystkich organizacji wojskowych i służb pomocniczych dowódcy AK, 15 VIII 1942 r.). Zob. też AAN, Armia Krajowa, 203/I-2, Rozkaz nr 74: Scalenie wysiłków wojskowych w Kraju, listopad 1942 r., k. 7–7a.

z góry okolicznych obywateli ziemskich i zamożniejszych włościan o nałożonym na nich haraczu pieniężnym w zamian za zabór mienia. Dają nawet pokwitowanie. Dopiero niezłożenie oznaczonej sumy powoduje ich wizytę w domu opornego. Odbywa to się wcale poprawnie – nieraz wcale przyzwoicie. Wówczas bezwzględnie zabierają odzież, obuwie i żywność”¹³³. Oddziały nieraz rozsyłały „do zamożniejszych obywateli wezwania opodatk[ow]ujące ich na różne kwoty, z zaznaczeniem wyciągnięcia konsekwencji w razie niewypłacenia wymienionej sumy”¹³⁴.

W formie syntezy ujął to Jan Karski w opracowaniu *Działalność agentur sowieckich na ziemiach polskich*. Partyzanci sowieccy dawali chłopom i ziemianom trzy pokwitowania. Jedno dla „niemieckich władz powiatowych, pisane po niemiecku, stwierdzające, że kontyngent został przejęty pod groźbą kary śmierci oraz że właściciel danego majątku opierał się”, drugie pisane po polsku i niemiecku „do wydziału rolnego władz niemieckich lokalnych, wyliczające skonfiskowane rzeczy i z żądaniem, ażeby konfiskata ta była zaliczona na poczet kontyngentów niemieckich”. Grożono też Niemcom odwetem za nierepektowanie tego wskazania. Partyzanci namawiali chłopów, aby szli z tym piśmie do Niemców, tłumaczyli się, że zostali sterroryzowani, „wymyślali” na partyzantów, wskazując po prostu Niemcom, że nie im sprzyjają, ale byli przez nich wykorzystywani siłą (Sowieci „podkreślali iż gdyby [chłop] nie uczynił tego, mógłby być ukarany przez władze niemieckie jako sprzyjający partyzantom”). Trzecie zaświadczenie, jak podawał Karski, pisane było po rosyjsku, aby „wykazać się” przed wkraczającą Armią Czerwoną. Miało to uchronić chłopów przed „ewentualnymi represjami ze strony władz sowieckich”¹³⁵. Karski wspomina o tym także w opracowaniu *Akcja partyzantów sowieckich w Polsce*: „wydawano różne bony, za zrabowane przedmioty, za zaświadczenia, które miały respektować władze sowieckie »gdy obejmą te tereny w swoje posiadanie«, zaświadczenia dla władz niemieckich, »biorąc w obronę przez Armię Czerwoną« pewne kategorie Polaków itp. itp.», określając te metody jako „propagandowe”¹³⁶. Pozostaje pytanie, czy taki sposób „oszukania” Niemców działał. Pozytywną odpowiedź na to pytanie dał Shmuel Krakowski w książce *The War of the Doomed. Jewish Armed Resistance in Poland, 1942–1944*¹³⁷. Sprawa wymaga jednak dalszych badań.

Sposób postrzegania rekwizycji przez sowieckich partyzantów, wyrażający się zwięźle w słowach sowieckiego komendanta wypowiedzianych podczas „Konferencji przedstawicieli AK z »komandirem« dywer[syjnego] oddziału sowieckiego”: „Jedzenie dla moich ludzi, oni muszą żyć, wy dacie, bo wy mi dawali, ja po-

¹³³ AIPN Lu, OKBZpNP, 1/9/45, Delegatura Rządu na Kraj, cz. 1, Ludność Okręgu Lubelskiego, jej nastroje i stosunki narodowościowe, b.d., k. 22.

¹³⁴ APL, Armia Krajowa, 12, t. 1, Meldunek AK Obwodu Puławy, 20 IV 1944 r., k. 9.

¹³⁵ AYW, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, Działalność agentur sowieckich na ziemiach polskich, b.d., b.p., mkf. W sprawie uznawania przez sowieckich dowódców partyzanckich, że rekwizycje są uzasadnione, zob. też AIPN Lu, OKBZpNP, 1/9/45, Delegatura Rządu na Kraj, cz. 3, Konferencja przedstawicieli AK z „komandirem” dywer[syjnego] oddziału sowieckiego, 12 II 1944 r., k. 236; A. Puławski, *op. cit.*

¹³⁶ AYW, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, Akcja partyzantów sowieckich w Polsce, b.d., b.p., mkf.

¹³⁷ S. Krakowski, *op. cit.*, s. 66–67.

proszę koszulę czystą, też mi dacie, ja brudną zostawię”¹³⁸, powodował, że całkowicie odrzucali oni argumentację, iż mogą być likwidowani jako bandyci. Wiadać to na przykładzie Nowogródzczyzny, gdzie Sowietci dokonywali przymusowych rekwizycji, tzw. bambioszek, oraz mordów politycznych na rodzinach polskich ziemian, uzasadniając takie postępowanie m.in. prowadzoną przez nich „agitacją antysowiecką”. Z raportów sowieckich wyraźnie wynika jednak, że likwidowanie sowieckich partyzantów jako „bandytów” przez pierwsze oddziały AK na Nowogródzczyźnie w maju i czerwcu 1943 r. było zupełnie niezrozumiałe i traktowane wręcz jako „prowokacja niemiecka”, o czym informowane było tamtejsze dowództwo AK¹³⁹. Wydarzenie, nazywane w dokumencie polskiego podziemia likwidacją oddziału sowieckiego składającego się „w większości z rabusi przyłapanych na zwykłym rabunku”¹⁴⁰, w sowieckim meldunku traktowane było jako zamordowanie „sześciu partyzantów”¹⁴¹.

Dwa zupełnie różne spojrzenia na sprawę rekwizycji, ogromna nieufność, wzajemne szachowanie się, wreszcie odmienne cele polityczne eliminowały jakąkolwiek możliwość porozumienia na tym terenie. Brak tego zrozumienia, a także wzajemne oskarżanie o złe intencje i wysuwanie zarzutów mordowania ludności, wzrastanie roli czynnika politycznego, dalsza rekwizycja dokonywana przez partyzantów sowieckich, kontynuowanie przez oddziały AK walki z oddziałami sowieckimi jako „bandyckimi”, spotęgowane rozkazem Komorowskiego z 15 września – wszystko to doprowadziło do otwartej walki między partyzantką polską a sowiecką¹⁴².

Wydaje się jednak, że proste określenie „sowiecki partyzant = bandyta” nie oddaje rzeczywistości, która była bardziej skomplikowana, jeśli chodzi o relacje między partyzantką tą a mieszkańcami terenów, na których działała. Istotne jest tu także zachowanie oddziałów polskich, czy nawet chłopów podszywających się pod Sowietów, oraz „bandycenie się” oddziałów partyzanckich różnych formacji i walka ich dowódców z tym zjawiskiem (w tym także sowieckich)¹⁴³.

Trzeba też wskazać na czynnik polityczny, który uniemożliwił zaliczenie partyzantów sowieckich, uprawiających, zdaniem dowódców Armii Krajowej, bandytyzm, do kategorii tzw. bandytów ideowych, gdyż i taka kategoria bandytyzmu została wprowadzona przez AK¹⁴⁴. Słowo „banda” było używane wobec sowieckich oddziałów partyzanckich także jako określenie wroga politycznego.

¹³⁸ AIPN Lu, OKBZpNP, 1/9/45, Delegatura Rządu na Kraj, cz. 3, Konferencja przedstawicieli AK z „komandirem” dywer[syjnego] oddziału sowieckiego, 12 II 1944 r., k. 236.

¹³⁹ Zob. Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 83, 98–100, 118, 283–289.

¹⁴⁰ Odpowiedź Sztabu Głównego Partyzantów Polskich „Wschód” dowództwu Brygady Lenińskiej z 22 VI 1943 r., cyt. za: Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 118.

¹⁴¹ Depesza z 5 VII 1943 r. dowódcy Zgrupowania Szczuczyńskiego, pełnomocnika KC KP(b)B i BSzRP na centrum międzyrejonowe Szczuczyn Stepana Szupieni do szefa CSzRP Pantielejmona Ponomarienki, *ibidem*, s. 289.

¹⁴² Takie wnioski można wysnuć z krytycznej analizy faktów i źródeł zawartych w: Z. Boradyn, *op. cit.*

¹⁴³ *Ibidem*, s. 39, 44–45, 87; A. Puławski, *op. cit.*, s. 283, 296–299; zob. AIPN, Armia Krajowa, 94, Sprawozdanie z akcji band bolszewickich za czas od 6 do końca lipca [1943 r.], 4 XI 1943 r., k. 45, 47; AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/II-7, Ziemie wschodnie. Przegląd terenowy za czas od 15 IX do 15 XI 1943 r., b.d., k. 11–20.

¹⁴⁴ Zob. A. Puławski, *op. cit.*, s. 279–280, 283.

Niewykluczone, że nazwę „banda dywersyjna” stosowaną wobec sowieckich oddziałów partyzanckich rozumiano tak jak pojęcia „bandy dywersyjnej zewnętrznej” i „wewnętrznej” w jednej z instrukcji bezpieczeństwa „Ruch ludności na granicach Państwa Polskiego”: „Bandą dywersji zewnętrznej lub wewnętrznej jest związek osób, mający za zadanie prowadzenie działań orężnych lub sabotażowych, skierowanych przeciwko bezpieczeństwu zewnętrznemu i interesom Państwa Polskiego, a podległy choćby pośredniej dyspozycji, lub działający w interesie obcego państwa (banda dywersji zewnętrznej), bądź organizacji politycznej czy wojskowej (banda dywersji wewnętrznej)”¹⁴⁵.

Podobną myśl, dotyczącą tym razem rodzimych komunistów, znajdujemy w treści notatek w „Agencjach Prasowych”. W jednej z nich, *Wróg wewnętrzny*, pisano: „PPR nie zamierza podporządkować się rządowi polskiemu w Londynie, uznanemu przez rząd sowiecki i w ten sposób, działając w sprzeczności ze stanowiskiem rządu sowieckiego, nie tylko wywołuje w naszym społeczeństwie zamęt jako agentura obca, lecz także utrudnia lub wręcz uniemożliwia harmonijne stosunki dwu państw”¹⁴⁶; w innej zaś, zatytułowanej *Akcja Kominternu w Polsce*, czytamy: „Tu w Polsce jest miejsce tylko na jedno kierownictwo walki z wrogiem, podległe naczelnemu wodzowi i tylko ono ma prawo powoływać pod broń masy ludu polskiego. Wszelką inną akcją będziemy traktować jako dywersję wrogich obcych agentur”¹⁴⁷. „Biuletyn Informacyjny” (nr 12 z 26 marca 1942 r.) w artykule *Komuniści* pisał: „Polską Partię Robotniczą i jej organy uważamy za obcą agenturę. Agenturę nie tylko obcą i wrogą interesom polskim, ale także szkodliwą dla współpracy rządów polskiego i sowieckiego”¹⁴⁸.

Sowieci nie pozostawali zresztą polskim oddziałom dłużni, także nazywając je „bandami” i odmawiając ich członkom prawa bycia „partyzantami”¹⁴⁹.

Niemieckie represje i operacje antypartyzanckie powodowały, że oddziały polskie i sowieckie w pewnych okresach walczyły wspólnie bądź powstrzymywały się od wystąpień przeciwko sobie¹⁵⁰. Generalnie jednak należy zgodzić się z cytowanym już stwierdzeniem amerykańskich służb OSS o wzajemnym osłabianiu przez obie strony swoich pozycji, a co za tym idzie, celów działania.

Zakwalifikowanie działalności sowieckich oddziałów partyzanckich jako bandyckiej rodziło dalsze komplikacje. Armia Krajowa, w sytuacji szerzącego się coraz bardziej zjawiska bandytyzmu pospolitego¹⁵¹, opierając się na prawie między-

¹⁴⁵ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/II-1, Ruch ludności na granicach Państwa Polskiego, b.d., k. 65.

¹⁴⁶ AAN, Prasa Konspiracyjna, 7/2, „Agencja Prasowa” nr 12 (103), 27 III 1942 r., k. 66.

¹⁴⁷ *Ibidem*, „Agencja Prasowa” nr 27 (118), 8 VII 1942 r., k. 188.

¹⁴⁸ „Biuletyn Informacyjny” nr 12, 26 III 1942; J. Marszałec, *Działalność informacyjna...*, s. 134.

¹⁴⁹ Zob. Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 111, 156–157.

¹⁵⁰ Zob. np. W. Filar, *„Burza” na Wołyniu*, Warszawa 1997, s. 220; J. Turowski, *Pożoga. Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK*, Warszawa 1990, s. 479–480; Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 131. W Obwodzie Puławki AK w rozkazie zatytułowanym „Alarmowe” pisano: „Według danych konfidentów okupant przygotowuje wielką akcję do zniszczenia oddziałów sowieckich znajdujących się na naszym terenie. [...] Po nawiązaniu kontaktów z d[owód]cami oddziałów sowieckich zawiadomić ich o tym” (APL, Armia Krajowa, 12, t. 1, Rozkaz „Żeliwy” z 17 III 1944 r., k. 290).

¹⁵¹ Zob. *Problemy bandytyzmu w okupowanej Polsce w latach 1939–1947*, red. T. Strzembosz, Warszawa 2003.

narodowym, domagała się od „władzy niemieckiej” – poprzez publikacje prasowe – utrzymania porządku publicznego. We wrześniu 1943 r. „Biuletyn Informacyjny”, informując o zwalczaniu band przez polskie podziemie, stwierdzał: „Policyjne zapewnienie spokoju i ładu jest oczywiście podstawowym obowiązkiem władzy okupacyjnej, lecz Niemcy od czterech lat czynili właśnie wszystko, aby zniszczyć u nas poczucie prawnego porządku; [...] **Wojsko Polski Podziemnej nie zamierza wyręczać okupanta w jego policyjnych czynnościach, ani tym bardziej dopomagać mu w ratowaniu porządku na zapleczu wroga. Podejmie jednak wysiłki, aby ochraniać ludność polską przed każdym wrogiem – zewnętrznym i wewnętrznym. Walka z bandytyzmem stanowi ważny odcinek tych starań** [podkr. w oryg.]”¹⁵².

Traktowanie działalności partyzantów sowieckich jako bandyckiej oraz domaganie się zapewnienia porządku przez okupanta prowadziło do dość dziwnych sytuacji. Szef Komórki Bezpieczeństwa Delegatury Rządu na Kraj Tadeusz Myśliński „Dr S.”, opisując zjawisko bandytyzmu (i wyraźnie nawiązując przy tym do działalności sowieckich oddziałów partyzanckich), powoływał się na analizę autorstwa gubernatora dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera, którego słowa – jak uznał „Dr S.” – „bynajmniej nie odbiegają od istotnego stanu rzeczy”¹⁵³. Warto zacytować charakterystyczny dokument Armii Krajowej odnoszący się wprawdzie nie do Sowietów, ale Żydów stanowiących „w 90 proc. element komunistyczny, którzy robią różne wypadki na przyległe do lasów wioski, kradną drób, żywność, a nawet i inwentarz [...]. Urządzane przez żand[armerię] lub wojsko obławy dają bardzo minimalne wyniki, mimo iż Żydzi posiadają małą ilość broni. Z tego wynika, iż Niemcy mają w tym jakiś specjalny cel. [...] Zapytany przez służby leśne starosta powiatowy Gramss, dlaczego nie są robione – urządzone dokładne obławy dla zlikwidowania tych band, odpowiedział, iż w zimę tego roku wszyscy zginą wskutek mrozu i głodu”¹⁵⁴.

W niektórych publikacjach i dokumentach AK i delegatury przebija pewna nuta pretensji o to, że Niemcy nie chcą zwalczać Sowietów (w zamian natomiast zwalczają ludność polską). W *Pro memoria w sprawie ostatnich wydarzeń krajowych* z 7 marca 1942 r. pisano: „agenci ci [sowieccy], bardzo licznie przenikający drogą powietrzną i lądową na teren Gen[eralnego] Gubernatorstwa, rozwijają coraz żywszą działalność dywersyjną i starają się tworzyć ośrodki akcji komunistycznej. Ale władze niemieckie udają, iż tych ostatnich zjawisk nie zauważają i wykazują niemal zupełną bierność na odcinku komunistycznym. Natomiast całą swą zawziętość i całą siłę terroru skierowują przeciwko żywiołowi polskiemu”¹⁵⁵. W „Biuletynie Informacyjnym” nr 21 (28 maja 1942 r.) pisano: „Rzecz znamienna: sowieccy dywersanci **nie występują zbrojnie przeciw Niemcom**. [...] Co dziwniejsze jednak – **Niemcy również nie występują przeciw dywersantom**. [...] Nie ma żadnych wypraw, żadnych większych obław. Ani wojsko niemieckie, ani żandarmaria, ani policja nie likwidują wroga. [...] **Niemiecka bezradność i bezsiła są wprost niewiarygodne!** [podkr. w oryg.] Policja niemiecka wie o każdej

¹⁵² „Biuletyn Informacyjny” nr 36, 9 IX 1943.

¹⁵³ Zob. AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/II-35, Sprawozdanie okresowe za czas od 15 XI 1942 r. do 15 II 1943 r., 20 II 1943 r., k. 52–56.

¹⁵⁴ AAN, Armia Krajowa, 203/X-72, Sprawozdanie za miesiąc lipiec 1943 r., b.d., k. 56.

¹⁵⁵ IPMS, MSW, A.9III 2a/5, *Pro memoria w sprawie ostatnich wydarzeń krajowych*, 7 III 1942 r., b.p.

nowo zjawiającej się bandzie, o każdym napadzie – i nic nie robi!”¹⁵⁶. W „Biuletynie Informacyjnym” nr 23 (11 czerwca 1942 r.) podawano: „Po 20 maja rozpoczęły się niemieckie ekspedycje karne. Nie walki kryjących się i unikających starć desantowców sowieckich z Niemcami, lecz najazdy uzbrojonych zbirów niemieckich na bezbronną ludność polską”¹⁵⁷. W kolejnym numerze (nr 25, 25 czerwca 1942 r.) relacjonowano: „»Dywersanci« zdecydowanie unikają walki, oddając się z zamiłowaniem grabieży. [...] Ostatnio działalność band przesunęła się już niemal pod sam Lublin. [...] Niemieckie próby oczyszczenia terenu dowiodły już w początkach wiosny, że i Niemcom brak ochoty do bezpośredniej akcji. [...] Typowym przykładem niemieckiego postępowania jest wieś Cyców w powiecie lubelskim. Oddział niemiecki, stwierdziwszy obecność bandy »dywersyjnej«, otoczył las. Do lasu wjechał samochód pancerny. [...] znaleziono spalony samochód [...]. Wobec tego Niemcy po wyjściu z lasu schwytali na ślepo i rozstrzelali kilkuset chłopów z okolicznych wsi”¹⁵⁸. „Dr. S.” pisał: „Jeśli chodzi o reakcję niemieckich władz bezpieczeństwa, to jest ona daleka od wykrywania istotnych sprawców, natomiast kroczy po linii odwetu na mieszkańcach tych rejonów, które są dotknięte operacjami band oraz szlakiem formułowania różnych zarządzeń policyjnych [...]. Kompromitujący brak środków do zwalczania dywersji przejawiał się w okólniku Fischera”¹⁵⁹. Delegatura w materiale z początku 1943 r. stwierdzała: „Niemcy jak zwykle unikają walk z dywersantami, stosując represje wobec ludności”¹⁶⁰. Meldunek z końca 1943 r. z Obwodu Puławy AK mówił: „w miejscowości Józefów (pod Piaskami) znajduje się około 20 ludzi: Ormian, Ukraińców i Sowietów dobrze uzbrojonych, nawiązali nawet kontakt z grupą bolszewicką znajdującą się [tam] od 2 lat. Żandarmeria nie interesuje się tą sprawą, a dobrze o tym wie. Podobnie grupa znajduje się w Krzczonowie, policja o tym nie wie”¹⁶¹.

Przykłady te pokazują też, że Sowietom zarzucano niewchodzenie w bezpośrednią walkę z Niemcami – pretensja o tyle dziwna, że takie były zalecenia sowieckie i ogólna zasada prowadzenia działalności dywersyjnej. Polskie władze podziemne częściowo rozumiały tę sytuację, co pokazuje opracowanie Karskiego: „Oddziały te nigdy prawie nie walczyły z Niemcami – nie ryzykowały one ani dywersji, ani walki wręcz. Oczywiście nie przypuszczano ze strony polskiej, iż nie czynią tego przez niechęć do szkodenia Niemcom, ale **nie mają zamiaru i nie chcą ryzykować własnych strat** [podkr. w oryg.]”¹⁶².

Należy przyrzeć się jeszcze jednej kwestii. W sowieckich oddziałach partyzanckich, oprócz zniechęconych – słusznie – oficerów politycznych czy do-

¹⁵⁶ „Biuletyn Informacyjny” nr 21, 28 V 1942.

¹⁵⁷ „Biuletyn Informacyjny” nr 23, 11 VI 1942.

¹⁵⁸ „Biuletyn Informacyjny” nr 25, 25 VI 1942.

¹⁵⁹ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/II-35, Sprawozdanie okresowe za czas od 15 XI 1942 r. do 15 II 1943 r., 20 II 1943 r., k. 56.

¹⁶⁰ AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/II-7, Ziemie wschodnie, Przegląd terenowy 15 III–15 V 1943 r., b.d., k. 1.

¹⁶¹ APL, Armia Krajowa, 10, Meldunek z Obwodu Lublin-powiat o grupach bolszewickich, 7 XII 1943 r., k. 35.

¹⁶² AYV, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, Akcja partyzantów sowieckich w Polsce, b.d., b.p., mkf.

wódców¹⁶³, była liczna grupa zwykłych ludzi: zbiegłych z obozów jeńców sowieckich (w większości rekrutów), Żydów chroniących się przed Zagładą, a także polskich chłopów i młodych mężczyzn zagrożonych różnymi sankcjami niemieckimi. Dowództwo AK bacznie obserwowało okropne warunki panujące w obozach jeńческих, współczuło osobom w nich przebywającym¹⁶⁴ i w dużym stopniu zdawało sobie sprawę z właściwych powodów włączania się Żydów czy miejscowej ludności do sowieckiej partyzantki (choć wyraźnie wskazywało, że jest to „zdrada i głupota polityczna”)¹⁶⁵. Dlatego jak paradoks brzmią słowa Karskiego, który namawiał Sikorskiego do zwalczania sowieckich oddziałów partyzanckich, określając je jako nieużyteczne „w naszej walce z Niemcami” i wskazując ich „szkodliwość dla nas”¹⁶⁶. Wiedział przecież, że w ich skład, oprócz tzw. okrażeńców i jeńców wojennych, wchodzi także Żydzi i ludność miejscowa i znał tego przyczyny. W opracowaniu *Działalność agentur sowieckich na ziemiach polskich* Karski pisał: „W swojej masie składają się [...] z młodzieży żydowskiej, która uciekła z ghetta, w obawie robót czy śmierci, przyłączyła się do tych oddziałów (ten element nie jest liczny). Poza tym zasilila je młodzież chłopska i robotnicza, która wskutek terroru niemieckiego zbiegła do lasu i bądź dobrowolnie, bądź pod przymusem przystąpiła do oddziałów partyzanckich (ten element także nie jest oceniany jako liczny)”¹⁶⁷. Innym razem Karski podkreślał, iż „zdarza się dość często, iż oddziały te siłą ogarniały ukrywającą się w lasach młodzież polską, ukraińską, żydowską”¹⁶⁸.

Przykład Karskiego pokazuje, że czynnikiem politycznym zdecydowanie przesłaniał tu jakiegokolwiek inne kwestie. Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych Karski spotykał się z przywódcami organizacji żydowskich, informując ich o „sprawach żydowskich” w okupowanym kraju. W swoim raporcie nr 3 pisał: „większość moich rozmówców żydowskich i nieżydowskich zapytywała mnie o działalność par-

¹⁶³ AK obserwowała, że w oddziałach dowództwo obejmowali sowieccy skoczki, co jak zauważał Jan Karski, wynikało z braku zaufania decydentów sowieckich do jeńców wojennych (AYV, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, *Działalność agentur sowieckich na ziemiach polskich*, b.d., b.p., mkf). Zob. też raporty delegatury: „Poszczególnymi oddziałami partyzantki sowieckiej dowodzą oficerowie bolszewicy z dystynkcjami. Zastępcą dowódcy jest z reguły »politruk«, najczęściej Żyd” (AYV, O.25/132, Delegatura Rządu RP na Kraj, Biuro Prezydialne, Poczta do rządu, 1943–1944, k. 104) oraz raporty delegatury o sytuacji politycznej w kraju: „Na terenie Małopolski bandy dywersyjne komunistyczne dzielą się na trzy grupy: Bandy 1. Są pod dowództwem oficerów sowieckich i składają się z elementu mieszanego pod względem narodowościowym i politycznym... Żydzi nie są przyjmowani... Bandy 2. Są pod dowództwem oficerów sowieckich i składają się z deklarowanego elementu komunistycznego, wyłącznie aryjczyków. Bandy 3. Są również pod dowództwem oficerów sowieckich i składają się z niezdeklarowanego elementu komunistycznego, wyłącznie Żydów” (AYV, O.25/154, Raporty Delegatury Rządu na Kraj o sytuacji politycznej w kraju, b.d., k. 4).

¹⁶⁴ Zob. np. AIPN Lu, OKBZpNP, 1/9/45, Delegatura Rządu na Kraj, cz. 1, Postępowanie Niemców z jeńcami sowieckimi, b.d., k. 55; AAN, Armia Krajowa, 203/I-20, Depesza „Kaliny” nr 403, 3 IX 1941 r., k. 318; AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/III-7, „Informacja bieżąca” nr 19, 29 X 1941 r., k. 7.

¹⁶⁵ Zob. A. Puławski, *op. cit.*

¹⁶⁶ AYV, JM/11.185, Opracowania luźne Karskiego, Notatka z rozmowy z prezydentem F.D. Rooseveltem w środę 28 VII 1943 r., b.d., b.p., mkf.

¹⁶⁷ *Ibidem*, *Działalność agentur sowieckich na ziemiach polskich*, b.d., b.p., mkf.

¹⁶⁸ *Ibidem*, *Akcja partyzantów sowieckich w Polsce*, b.d., b.p., mkf.

tyzantów sowieckich i wpływy komunistyczne w Polsce [podkr. w oryg.]. Byli oni pod wrażeniem ogłoszonych artykułów (ostatnio) w komunistycznym piśmie »Głos Ludowy«. W artykułach tych redakcja alarmowała opinię publiczną, iż polski ruch podziemny morduje »lewicowych patriotów w Polsce«. Z opisu udzielonej przez Karskiego odpowiedzi nie wynika, czy wspomniał on o obecności w sowieckich oddziałach partyzanckich ukrywających się Żydów. Trudno uznać, że o tym zapomniał. Skupił się na zagrożeniach wynikających z działalności tychże oddziałów, przypuszczając, że Sowieci, po zebraniu dużej „ilości materiału, który może być dla nas szkodliwy”, „mogli [...] zacząć albo zaczną wkrótce czynnie nas likwidować”. Wspomniane publikacje prasowe były, zdaniem Karskiego, „tragicznym dowodem, iż widocznie oni zaczęli albo zaczną w przyszłości czynnie wobec nas występować, przygotowując do tego opinię światową”¹⁶⁹.

Słowa te pokazują cały tragizm sytuacji. Z jednej strony obrazują realne i niepozbawione podstaw podejrzania o chęć likwidacji partyzantki polskiej przez Sowieców¹⁷⁰. Takie były m.in. meldunki AK i delegatury: „komuniści idą ostatnio na likwidację ludzi z polskich organizacyj niepodległościowych, w drodze zwykłych napadów i zastrzeżeń, lub też denuncjacji”¹⁷¹; „Agencja Prasowa z 18 bm. twierdzi, że w kieleckim bandy komunistyczne mordują żołnierzy Sił Zbr[o]jnych w Kraju”¹⁷². Z drugiej zaś strony obawy wyartykułowane przez Karskiego w praktyce przesłoniły fakt obecności w sowieckich oddziałach partyzanckich osób, dla których był to często jedyny sposób na uratowanie życia.

Trudno przejść obojętnie wobec raportów AK informujących, iż obok likwidacji agentów NKWD¹⁷³ i sowieckich politruków likwidowani byli także Żydzi i jeńcy sowieccy. W raporcie z Nowogródziny, dotyczącym okresu październik–listopad 1943 r., podawano: „Rozstrzelano – oficerowie ci zbiegli w ilości 22 z transportu niemieckiego w pobliżu stacji kolejowej Skrzybowce i kierowali się za Niemen, celem powiększenia oddziału partyz[antki] sowieckiej. Ginęli z okrzykiem: »Za Stalina, za rodzinę«. Poza tym nasze oddziały zlikwidowały kilka band, zdobywając na jednej z nich 2 worki skóry, która poszła na buty dla własnych żołnierzy. Czołowych, ruchliwych popleczników sowieckich uziemio-

¹⁶⁹ *Ibidem*, Opracowania luźne Karskiego, Raport nr 3 J. Karskiego z pobytu w USA, b.d., b.p., mkf. Opisując działalność partyzantów sowieckich, Karski podkreślał: „Przypuszczam, iż poznali oni dość dobrze polski ruch podziemny, a kto wie, czy nie cały szereg adresów, nazwisk, kontaktów, miejsc postoju naszych grup bojowych, miejsc postoju naszych oddziałów partyzanckich itp.” Podobny sąd przedstawił premier Mikołajczyk podczas spotkania z Edenem w grudniu 1943 r., odpowiadając na przedstawione przez Edena zarzuty Stalina z konferencji w Teheranie o „rzekomym tępieniu” partyzantów sowieckich przez polski ruch podziemny, co miało wynikać z rozkazów rządu polskiego w Londynie (*Protokoły*, t. 6, s. 343, Protokół posiedzenia Rady Ministrów 21 XII 1943 r., Sprawozdanie z rozmowy przeprowadzonej w Foreign Office w poniedziałek, 20 XII 1943 r. od godz. 2.45 do godz. 4 po południu).

¹⁷⁰ O chęci Sowieców likwidacji polskich konspiratorów rękoma Niemców zob. P. Gontarczyk, *op. cit.*, s. 208.

¹⁷¹ AAN, Armia Krajowa, 203/X-68, Raport kwartalny BIP od 15 VII do 15 X 1943 r., b.d., k. 31.

¹⁷² AAN, Delegatura Rządu na Kraj, 202/I-9, Depesza nr 243 N. [Stefan Korboński], 1 IX 1943 r., k. 23.

¹⁷³ Podstawą mogła być m.in. instrukcja z 9 IX 1941 r. (*Armia Krajowa w dokumentach*, t. 2, s. 58, Płk Smoleński do gen. Roweckiego: odpis instrukcji gen. Sikorskiego informującej gen. Andersa – ostrzeżenie przed NKWD, 9 IX 1941 r.).

no. Ludność polska jest postępowaniem oddziałów zachwycona, widząc w nich obrońców własnych interesów narodowych¹⁷⁴. Prawdopodobnie nie bez znaczenia był fakt, iż zbiegli jeńcy sowieccy byli oficerami¹⁷⁵.

Jeżeli chodzi o inne raporty, meldujące o likwidacji „dywersantów”, „komunistów” bądź „bolszewików”, to trudno określić, czy byli to jeńcy wojenni, czy specjalnie wyszkoleni oficerowie NKWD. Często jednak w meldunkach wymieniani są także Żydzi. W sprawozdaniu Kedywu Okręgu Lublin za czerwiec i lipiec 1943 r. podawano: „zlikwidowano trzech Żydów i dziesięciu dywersantów¹⁷⁶. W innym sprawozdaniu z tego okręgu z 1 września 1943 r. pisano: „Akcja likwidacyjna band rabunkowych. Akcja ta dała już w ubiegłym okresie znaczne uspokojenie terenu za wyjątkiem pow. Kraśnik, gdzie po pacyfikacji działalność band wzrosła. W okresie sprawozdawczym zlikwidowano trzech hersztów, 7 komunistów, 4 bolszewików i kilku Żydów¹⁷⁷.”

W meldunku Kedywu Okręgu Nowogródek za sierpień–wrzesień 1943 r. czytamy: „Batalion po koncentracji w rej[on]ie Zblany nad Niemnem otrzymał zadanie oczyszczenia Puszczy Lipiczańskiej z band sow[iecko]-żyd[owskich], jako przyszłej bazy okr[ęgu] [...]. Podczas wyżej opisanych działań straty Npla [nieprzyjaciela] wynoszą: 70 bolszewików, żydów i szpicli NKWD, 8 Niemców i policjantów. Straty własne: 4-ch zabitych¹⁷⁸. Meldunek z października 1943 r. mówił: „W Puszczy Na[libo]ckiej batalion zajął się przygotowaniem do bazy zimowej i trzebieeniem band sowiecko-żydowskich. Do dn[ia] 23 października oddziały batalionu zniszczyły 30 part[yzantów] sowiec[kich] i Żydów. Został wzięty do niewoli niejaki »Saszka«, banda którego liczyła ok. 200 ludzi. [...] Ogólnie w okr[esie] spraw[ozdawczym], nie licząc drobnych potyczek, jakie miały zawiązki oddzi[alów] part[yzanckich] ośrodka »Cis« i »Puszcza«, poległo: zandarmów i policji niem[ieckiej] – 25[,] bolszewików i szpicli NKWD – 80¹⁷⁹. W innym meldunku z tego okręgu pisano: „Batalion egzekucyjny Nr 37 wraz z baterią powrócił z akcji przeciw puszczy Nalibockiej. Zniszczono obóz żydów ok. 7 osób i rozbito oddzi[al] part[yzancki] »Wićki«¹⁸⁰.”

W raporcie sabotażowo-dywersyjnym za październik 1943 r. Okręgu Białystok informowano: „w m. Rusołęki (Zambrów) zlikwidowano z grasującej bandy

¹⁷⁴ AIPN, Armia Krajowa, 94, Raporty wywiadowcze z Okręgu „Nów” za czas 5 X–4 XI 1943 r., 12 XI 1943 r., k. 33.

¹⁷⁵ W meldunku Komendy Okręgu „Nów” dotyczącym tej sprawy, przechowywanym w AAN, pisano: „wydzielony pluton Batalionu Zaniemeńskiego w składzie 30 ludzi z 15 na 16 przyłapał piętnastu oficerów sowieckich. Wszystkich w stopniu od lejtnanta do majora rozstrzelano. Oficerowie ci zbiegli w ilości dwudziestu dwóch z transportu niemieckiego do poblizu stacji kolejowej Skrzybowce i kierowali się za Niemen, celem powiększenia oddziału partyzantki sowieckiej” (cyt. za: Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 149–150, prawdopodobnie chodzi o ten sam meldunek co w AIPN). Niewykluczone, że rozstrzelano 15 osób z 22 zbiegłych.

¹⁷⁶ Cyt. za: D. Libionka, *Polska ludność chrześcijańska wobec eksterminacji Żydów – dystrykt lubelski* [w:] „*Akcja Reinhardt*”. *Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004, s. 332.

¹⁷⁷ AIPN, Armia Krajowa, 94, Sprawozdanie z „Lem” do „Kongo”, 1 IX 1943 r., k. 39.

¹⁷⁸ *Ibidem*, Meldunek Kedywu Okręgu Nowogródzkiego za czas od 1 VIII do 8 IX 1943 r., 10 IX 1943 r. (na dokumencie widnieje data 10 VIII, co jest prawdopodobnie pomyłką), k. 16.

¹⁷⁹ *Ibidem*, Meldunek Kedywu Okręgu Nowogródzkiego za wrzesień 1943 r., 9 XI 1943 r., k. 23.

¹⁸⁰ *Ibidem*, Meldunek Okręgu Nowogródzkiego za czas 1–31 VIII 1943 r., b.d., k. 34.

rabunkowej dwóch sowietów o nazwisku nieznanym. [...] W m. Gosie Małe (Zambrów) zlikwidowany został sowiet o nieznanym nazwisku za napady rabunkowe. [...] W m. Srebrny Borek (Zambrów) zlikwidowano bandę sowietów w ilości 12 osób, w tym 2 kobiety. Banda ta grasowała w okolicy, rabując i terroryzując ludność. [...] W m. Łubin gm. Bielsk zlikwidowano dwie osoby z grasującej bandy sowiecko-żydowskiej¹⁸¹. W raporcie za grudzień pisano: „W ramach obrony koniecznej zlikwidowano: 47 Polaków, 4 Żydów, 3 Białorusinów; 1 volksd[eut-scha], 18 »turystów« sowieckich – razem 73 osoby”¹⁸².

W meldunku z Obwodu Puławy (Okręg Lublin) proszono: „Melduję, że niemal trzy razy w tygodniu miejscowi bolszewicy urządzają napady rabunkowe na majątki i bogatsze gospodarstwa. Działalność ich obecna staje się znów plagą naszego rejonu. [...] Proszę o interakcję (przydzielenie O[ddziału] L[eśnego]) w zlikwidowaniu tej plagi”¹⁸³.

Ostatnio pojawiają się próby podsumowania zjawiska likwidacji Sowietów przez partyzantkę akowską. W Okręgu Nowogródzkim „Dane o zlikwidowanych agentach i partyzantach sowieckich za okres od czerwca 1943 r. do lutego 1944 r.” mówią o łącznej liczbie 828 zabitych (przy 579 zlikwidowanych w tym czasie Niemcach)¹⁸⁴. W przypadku Okręgu Białostockiego dysponujemy danymi dotyczącymi poszczególnych obwodów, w jednym z nich – Wysokie Mazowieckie – od stycznia 1943 r. do czerwca 1944 r. zostało zastrzelonych co najmniej 220–240 osób, z czego około 160 Polaków i 40–60 Sowietów¹⁸⁵.

Z przytoczonych opisów widać, że część akcji była skierowana przeciwko osobom lub grupom uznanym za bandyckie, część zaś „w ramach obrony koniecznej”. Trudno rozstrzygnąć, w jakim stopniu działania były uzasadnione – część z pewnością tak, zwłaszcza te ostatnie. Analiza ich jedynie pod kątem czynnika „bandytyzmu” sugeruje, że były one elementem walki ze skutkami zjawiska. Brak rozwiązań zmierzających do walki z jego przyczynami tworzył błędne koło. Partyzanci sowieccy i żydowscy, by przeżyć, dokonywali rekwizycji, uciekając się niejednokrotnie do mordów, co przez dowództwo AK postrzegane było jako działalność typowo bandycka i powodowało reakcję, która z kolei rodziła reakcję oddziałów sowieckich.

Powstaje jednak nieodparte wrażenie, że akcje te były nie tylko zwalczaniem bandytyzmu, ale generalnie chodziło w nich o „podważanie pozycji” partyzantki sowieckiej przez stronę polską, a więc element polityczny. Widać to w meldunku gen. Roweckiego z 12 czerwca 1943 r.: „Akcja sowiecka band dywersyjnych zasilana miejscowym elementem, obejmuje cały teren Kresów wsch[odnich], zwracając się wyraźnie wrogo wobec Polaków. Wrogi stosunek ZSRR i PPR do czynników miarodajnych w Kraju, sprawa granic wschodnich, Katynia, mordowanie Polaków i palenie gospodarstw przez bandy dywersyjne – zmieniają zasad-

¹⁸¹ *Ibidem*, Raport sabotażowo-dywersyjny za październik 1943 r. Okręgu Białostok, 5 XI 1943 r., k. 6.

¹⁸² *Ibidem*, Raport sabotażowo-dywersyjny za grudzień 1943 r. Okręgu Białostok, 5 I 1944 r., k. 11.

¹⁸³ APL, Armia Krajowa, 12, t. 1, Meldunek z Obwodu Puławy AK, 12 IV 1944 r., k. 1.

¹⁸⁴ K. Krajewski, *op. cit.*, s. 120, 112–126.

¹⁸⁵ T. Łabuszewski, *op. cit.*, s. 127–137. Jak pisze autor, „wykaz ten nie obejmuje Niemców i ofiar akcji sabotażowo-dywersyjnej”.

niczo dotychczasowy stosunek ludności polskiej do akcji komunistycznej i doprowadzają do często samorzutnego likwidowania komuny w terenie, szczególnie na kresach wschodnich¹⁸⁶.

Należy jednak stanowczo podkreślić, że także akcje sowieckich partyzantów przeciwko akowskim oddziałom były nie tylko prostą reakcją na zwalczanie przez AK „sowieckiego bandytyzmu”, ale zasadniczo odzwierciedlały stan „podważania pozycji” akowskiej partyzantki przez stronę sowiecką, co znowu także wynikało (a może przede wszystkim) z motywów politycznych¹⁸⁷.

Sytuacja Polaków, którzy musieli podejmować decyzje w sprawie sowieckiej partyzantki, była nie do pozazdroszczenia. Świadomość roli Sowietów w wojnie z Niemcami (w tym znaczenie prowadzenia dywersji) i waga, jaką przywiązywali do tego aliansi z jednej strony, z drugiej zaś chęć uratowania interesów polskich w przyszłym kształcie kraju i Europy powodowała m.in. ostrożną politykę rządu polskiego. Wraz ze zbliżającym się momentem ostatecznego pokonania Niemców i narastającymi – niestety uzasadnionymi – obawami o podporządkowanie Polski Sowietom konflikt między podziemiem i partyzantką polską a sowiecką narastał¹⁸⁸.

Dochodził do tego nierozwiązany problem rekwizycji oraz domaganie się przez stronę polską rozwiązania kwestii bandytyzmu przez władze okupacyjne, co oznaczało wezwanie do zwalczania sowieckich partyzantów przez Niemców, a także mordy na tle politycznym dokonywane przez oddziały sowieckie. Likwidowanie partyzantów sowieckich przez AK jako „bandytów” powodowało reakcję Sowietów. Deklarowany wspólny cel walki z nazistami oddalał się. Powrócił w trakcie akcji „Burza”, która pokazała, jak bardzo uzasadnione były polskie obawy wpływające z oceny politycznej Sowietów.

Spojrzenie na problem w taki sposób, w którym aspekt polityczny przeważał nad ludzkim, odsunął jednak zupełnie na bok refleksję, że część (a pewnie większość) Żydów czy sowieckich jeńców, wchodzących w skład sowieckich oddziałów, próbowała się ratować. Dla jeńców alternatywą była śmierć w obozach lub wstępowanie do niemieckich formacji pomocniczych, dla Żydów – tylko śmierć. A przecież konspiracyjna Rzeczpospolita była, w odróżnieniu do ZSRR, państwem prawa, opartym na zasadach demokracji, uwzględniającym oczywiście warunki wojenne.

¹⁸⁶ AIPN, Armia Krajowa, 3, Meldunek specjalny nr 198 w sprawie „K” za okres 16 III–15 V 1943, 12 VI 1943 r. b.p.; AAN, 203/I-13, Meld[dunek] spec[jalny] nr 198, 12 VI 1942 r., k. 35.

¹⁸⁷ Czynnikiem politycznym był głównym powodem pacyfikacji 26 VIII 1943 r. oddziału ppor. Antoniego Burzyńskiego „Kmicica” z Okręgu Wilno AK (J. Wołkonowski, *op. cit.*, s. 127–129). W sprawie rozbrojenia 1 XII 1943 r. Batalionu Stołpeckiego AK zob. Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 152–168; M. Dean, *op. cit.*, s. 144.

¹⁸⁸ Podobną opinię ma M. Dean (*op. cit.*, s. 144).

ADAM PUŁAWSKI (ur. 1966) – pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie. Zajmuje się tematyką zagłady Żydów na okupowanych ziemiach polskich oraz Polskiego Państwa Podziemnego. Publikował w „Rzeczypospolitej”, „Więzi” i „Pamięci i Sprawiedliwości”. Współredaktor tomu *Podziemie zbrojne na Lubelszczyźnie wobec dwóch totalitaryzmów 1939–1956* (Warszawa 2002). Współautor teki edukacyjnej IPN *Zagłada Żydów polskich w czasie II wojny światowej* (Warszawa 2005).

The Soviet Guerrilla – a Polish Problem

In the years 1941–1944 the Home Army, the representation of the government of Polish Republic for the country, and Polish government in London had to face the problem of Soviet guerrilla troops on occupied Polish land. The Polish government didn't agree to carry out their own diversion action on such a scale that the Soviets expected from them. The Soviet guerrilla troops were not also welcome on Polish land because there wasn't permission of Polish authorities for their activity. Moreover, they were accused that their activity caused German repression and quite often was a pure robbery.

However, it was the reason of certain difficulties in the foreign policy of Polish government in exile. Sikorski's job was to reconcile Soviet expectations, often supported by Western allies, with protection of Polish affairs. It was the reason, although a part of Polish politicians both in London and at home were in favour of military actions against Soviet guerrillas, that Sikorski was against giving such an order. The Polish government was aware that the argument about performing diversion activity without host's permission also referred to Polish diversion on Soviet area and the argument about involving German repression – also Home Army guerrillas on truly Polish land.

The charge that Soviet guerrilla troops committed robbery can be denied by the argument that Polish underground didn't get provision for them. Besides the Soviets thought that performing diversion they had the right to do confiscation and they did not acknowledge that they could be killed as bandits.

It seems that the attitude to the guerrillas was mainly caused by the fear of Sovietization of the country. This threat was obscured by the fact that there were also ordinary Soviet soldiers in the Soviet troops, e.g. escapee war prisoners, as well as Jews and members of the social or national groups that were persecuted. The attitude of Soviet government towards Home Army guerrillas had also political roots. The action „Storm” showed that the Polish concerns connected with the political evaluation of the Soviets were justified.